



# Na Oścież

Miesięcznik Sanktuarium i Parafii  
Matki Boskiej Królowej Męczenników

Nr 3 (190)

Bydgoszcz-Fordon marzec 2011 Rok XVIII

ISSN 1505-7151



Wiodącym tematem niniejszego wydania jest hasło „Wielki Post drogą do Wielkiej Nocy”.

Rozmowa miesiąca toczy się z lekarzem medycyny, specjalistą z zakresu onkologii klinicznej Bogdanem Żurawskim, który na co dzień pracuje w Centrum Onkologii w Bydgoszczy w Ambulatorium Chemioterapii. Ponadto, jest w parafii odpowiedzialnym wspólnot Drogi Noekatechumenalnej. Nawiązując do pracy zawodowej opowiada o tym, jak reaguje osoba, która dowiaduje się o chorobie onkologicznej, lub nawet o takim przypuszczeniu. Sporo miejsca jest w rozmowie na temat Drogi Noekatechumenalnej. Warto ją przeczytać.

Jest też rozmowa z ks. proboszczem Janem Andrzejczakiem o bieżących sprawach parafii, a szczególnie o ukończonym remoncie kaplicy parafialnej i zbliżającej się wizytacji duszpasterskiej. Ta rozmowa zachęty nie wymaga. Powiem tylko, że bardzo mnie ucieszyła propozycja nowego kontaktu z Pietą, która jest pieczęcią wezwania naszej parafii i towarzyszy nam od samych jej początków. Niech będzie zachętą do poszukiwania i przeczytania tego, co ks. Proboszcz proponuje. W nawiązaniu do nowego wystroju kaplicy – jestem za. Szczególnie udało się wyeksponować stacje Drogi Krzyżowej, które kiedyś namalował nasz były parafianin artysta Waldemar Zyśk.

Za nami już wielkopostne rekolekcje parafialne i akademickie, które w tym roku prowadził ks. dr Arkadiusz Szczepanik z Warszawy. Zaskoczyło mnie jedno ze zdań które wypowiedział pierwszego dnia rekolekcji – „To, że Bóg jest – jest bardziej oczywiste niż to, że my jesteśmy.” Warto o tym pomyśleć. Sylwetkę księdza Rekolekcyjisty przybliży tekst wewnątrz wydania.

Są teksty nawiązujące do hasła wydania. Polecam szczególnie zatytułowany „Tajemnica losu człowieka”.

Trwają przygotowania kolejnego Misterium Męki Pańskiej w Dolinie Śmierci, które ma hasło „Duc in altum”. Organizatorzy daleko apelują o to, by każdy - kto może, ma czas i umiejętności pomógł, bowiem jest to nasze wspólne parafialne dzieło promieniujące daleko poza granice naszej parafii.

Dobrych owoców pozostałego do Wielkanocy czasu pokuty życzy

Fred

**W NUMERZE M.IN.:**

- Biada mi gdybym (s. 7)
- Tajemnica losu człowieka (s. 8)
- O wszystkim po trochu (s. 10)
- Bezpieczny przejazd (s. 14)
- Gniazd świętej wierności (s. 11)
- Ks. Melchisedec odpowiada (s. 19)

**W NASTĘPNYCH NUMERACH:**

- O rekolekcjach parafialnych
- Bezpieczny przejazd
- Krzyże - płaskorzeźby

str. 1 - Odnowione prezbiterium kaplicy parafialnej pw. Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego, fot. Wiesław Kajdasz

## Proboszczowskie zamyslenia



### WIELKI POST DROGĄ

W tym roku w diecezji bydgoskiej Wielki Post przeżywamy w połączeniu z Nowenną przed Beatyfikacją Jana Pawła II (Rzym 1.V.2011). Od 13 lutego (VI Niedziela Zwykła) przez 9 kolejnych Niedzieli zapoznaliśmy się najważniejszymi fragmentami papieskich homilii wygłoszonych podczas kolejnych pielgrzymek do ojczyzny. Sługa Boży Papież Jan Paweł II pisał tak: „Wielki Post pomaga każdemu z nas w czynieniu z siebie całkowitego daru dla Boga. Niech ten szczególny czas posłuży każdej rodzinie i każdej chrześcijańskiej wspólnotie do oddalenia wszystkiego, co rozprasza ducha, i pogłębienia tego, co karmi duszę, otwierając ją na miłość Boga i bliźniego. Myślę szczególnie o intensywniejszej modlitwie, częstszym przystępowaniu do sakramentu pojednania oraz aktywnym uczestniczeniu w Eucharystii, a przede wszystkim w niedzielnej Mszy Świętej. Z takim wewnętrznym nastawieniem trwajmy w pokutnym klimacie Wielkiego Postu. Niech nam towarzyszy Błogosławiona Dziewica Maryja, i niech nas wspiera w trudzie wyzwania serc naszych z niewoli grzechu, by coraz bardziej stawały się „żywym tabernakulum Boga”.

Kiedy piszę te słowa w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu, gdy czytany jest w Polsce List Episkopatu zatytułowany: „Jan Paweł II Przyjaciół Boga i Orędownik naszych spraw” nie mogę zapomnieć słów Ojca Świętego wypowiedzianych w Bydgoszczy:

„W ciągu ostatnich dziesięcioleci w tym stuleciu Bydgoszcz została naznaczona szczególnie znamieniem prześladowania dla sprawiedliwości. To przecież tutaj, w pierwszych dniach września drugiej wojny światowej hitlerowcy dokonali pierwszych

publicznych egzekucji na obrońcach miasta. Symbolem tego męczeństwa jest bydgoski Stary Rynek. Innym tragicznym miejscem jest tak zwana Dolina Śmierci w Fordonie”.

Dziś poklośiem tych papieskich słów jest Kalwaria Bydgoska, Golgota XX wieku i Sanktuarium Królowej Męczenników. Materialne dzieło udało się zrealizować. A to duchowe, wewnętrzne?

Przypominamy sobie, że w Bydgoszczy, którą Jan Paweł II odwiedził z okazji 1000-lecia kanonizacji św. Wojciecha, zgodnie z jego życzeniem miała miejsce „stacja nowych męczenników”. Przy tej okazji przypomniał nam nowy, a jednocześnie dawny, jak Ewangelia, rodzaj świadectwa inspirowany Kazaniem na Górze, któremu na imię wierność do końca, czyli świętość. Ci nowi męczennicy i świadkowie Chrystusa „pokazali nam drogę, którą trzeba iść w nowe tysiąclecie. Oni są dla nas jakimś wielkim wołaniem i wezwaniem zarazem. Ukazują swoim życiem, że takich właśnie potrzeba światu Bożych szaleńców, jak Wojciech, Stanisław, czy Maksymilian Kolbe i wielu innych. Takich, którzy będą mieli odwagę miłować i nie cofną się przed żadną ofiarą w nadziei, że kiedyś wyda ona owoc wielki” (Jan Paweł II, Homilia wygłoszona w Bydgoszczy, 7.06.1999 r.). Oto ich wezwanie a nasze powołanie i zadanie nakreślone przez wielkiego proroka naszych czasów Jana Pawła II. Ono ciągle czeka na swoje urzeczywistnienie w wymiarze osobistym, w rodzinie, w naszej parafii, diecezji. To także odważny tegoroczny PROGRAM WIELKIEGO POSTU BĘDĄCY DROGĄ WIODĄCĄ DO WIELKIEJ NOCY

ks. proboszcz Jan



### MISTERIUM

XI Misterium Męki Pańskiej w Dolinie Śmierci (17. kwietnia 2011 r. o 16.00 i 19.45) poświęcone jest Ojcu Świętemu, Janowi Pawłowi II.

Jego temat „Duc in altum” (łac. Wyplynie na głębie), kieruje naszą uwagę ku wciąż aktualnemu nauczaniu Jana Pawła II. Ukazuje Papieża jako tego, który wybrał Chrystusa i uczynił Go centralnym punktem swojego życia.

Ponowne odczytanie i przeżycie ostatnich chwil Chrystusa w Fordońskiej Dolinie Śmierci, w kontekście osoby Jana Pawła II niech będzie dla nas darem i zadaniem.

Zachęcamy do wspólnego tworzenia tego wyjątkowego dzieła, które jest świadectwem rzeczywistej miłości, gdyż wymaga modlitwy i zaangażowania całej wspólnoty.

Osoby, które chcą podzielić się swoim talentem, dać trochę siebie mogą zgłaszać się do Brygidy Pałubickiej telefonicznie pod numerem kom. 530905148 lub mailowo:

brygida.palubicka@martyria.pl

Zapraszamy do internetu (nowa strona):

www.misterium.bydgoszcz.pl

## W DRODZE DO ...

z lekarzem onkologiem - Bogdanem Żurawskim rozmawiają Irena i Mieczysław Pawłowski

**Mieczysław Pawłowski: Jest Pan lekarzem, onkologiem klinicznym. Na czym polega ta praca?**

**Bogdan Żurawski:** Praca onkologa klinicznego polega na konsultowaniu, prowadzeniu leczenia i obserwacji pacjentów chorych na chorobę nowotworową. Nie zawsze pacjent jest w fazie aktywnej choroby nowotworowej i może być tak, że po zabiegu operacyjnym prowadzimy leczenie uzupełniające, można powiedzieć profilaktyczne. Traktujemy pacjenta jako wyleczonego i dalej obserwujemy wykonując badania kontrolne, by w miarę wcześniej móc wykryć ewentualny nawrót choroby. Onkolog kliniczny może prowadzić również badania osób zdrowych w kierunku wykrycia choroby nowotworowej we wczesnej fazie, prowadząc programy profilaktyczne, przesiewowe, np. program wczesnego wykrywania raka piersi, albo raka jelita grubego.

**Ujawnienie nowotworu w pierwszym stadium choroby oznacza, że prawdopodobieństwo wyleczenia jest wysokie?**

Jest dużo wyższe i jedynym gwarantem powodzenia terapii jest wczesne wykrycie nowotworu.

**Co można zrobić, by osoby zainteresowane mogły zastosować się do tych zaleceń lekarskich?**

Przede wszystkim, w momencie kiedy wystąpią u nich jakiegokolwiek niepokojące dolegliwości, trzeba rozmawiać z lekarzem podstawowej opieki zdrowotnej, bądź zgłosić się do poradni onkologicznej. Nie jest wymagane skierowanie. Każdy, podejrzewając u siebie chorobę nowotworową, może zgłosić się do onkologa i być przebadany w kierunku wykluczenia, bądź potwierdzenia choroby nowotworowej. Na pewno warto być czujnym, w przypadku kobiet przeprowadzać samobadanie piersi. Trzeba zmienić mentalność, ponieważ w naszym społeczeństwie pokutuje jeszcze takie powiedzenie, że lepiej się nie badać, bo a nuż wykryją mi raka i wtedy na niego umrę. To jest przesąd, który powoduje, że osoby zgłaszające się do onkologa są często w bardzo już zaawansowanym stadium choroby nowotworowej. Zgłoszenie to jest wymuszone różnymi dolegliwościami, na przykład bólami czy owrzodzeniami.

**A co może być powodem, by zgłosić się do lekarza?**

W przypadku piersi, zauważenie guzka, wyciek krwisty z brodawki. Jeżeli chodzi o nowotwory jelita grubego, wyraźna zmiana rytmu wypróżnień, krew w stolcu, dolegliwości bólowe brzucha, w przypadku innych chorób nowotworowych krwisty moc, nieuzasadniona utrata wagi ciała i wiele innych.

Najczęściej osoby podlegające przesądowi, lękom są zmuszone do wizyty u lekarza z powodu różnego typu dolegliwości o dużym

nasileniu. Widzą, że nie pomaga okładanie kapustą, czy smarowanie jakimś innymi „wynałazkami” medycyny niekonwencjonalnej.

**Jest Pan specjalistą w zakresie onkologii klinicznej i pracuje Pan w dziale chemioterapii. Na czym polega ta terapia?**

Geneza chemioterapii wywodzi się z pewnego przypadku II wojny światowej, w którym stwierdzono, że gaz bojowy „gaz musztardowy”, powoduje u niektórych osób cierpiących na choroby rozrostowe remisję, czyli cofnięcie się choroby, i że powoduje obniżanie się liczby leukocytów we krwi. Zaczęto się tym przypadkiem przyglądać i ta forma leczenia rozwinęła się dosyć szybko. W tej chwili mamy do dyspozycji wiele różnego typu leków, które w dużych stężeniach



foto: Mieczysław Pawłowski

mogą być bardzo szkodliwe. Natomiast, kiedy stosujemy te leki (cytostatyki) w odpowiednio wyliczonych dawkach, wówczas powodujemy przede wszystkim niszczenie komórek nowotworowych, lub zapobiegamy ich szybkiemu rozrostowi. Precyzyjnie ustalone dawki są skuteczne, a jeszcze nie nadmiernie szkodliwe. Działania uboczne tego typu terapii są, ale dba się o to, aby negatywne skutki leczenia były jak najmniejsze. W tej chwili wchodzi nowe grupy leków tak zwane terapie celowane. Wynaleziono leki które blokują pewne receptory, czy szlaki metaboliczne w komórce nowotworowej niszcząc, czy hamując w ten sposób rozwój nowotworu. Są to leki dziś dosyć drogie, ale już w Polsce stosowane, również w naszym Centrum Onkologii w Fordonie.

**Jakimi innymi formami terapii zajmuje się jeszcze onkologia kliniczna?**

Onkologia kliniczna zajmuje się również leczeniem hormonalnym choroby nowotworowej. Jest pewna grupa chorób nowotworowych hormonozależnych, w których modu-

lacja procesów hormonalnych w organizmie powoduje zahamowanie i leczenie choroby nowotworowej.

**Takim dosyć powszechnym objawem skutków ubocznych chemioterapii jest wypadanie włosów. Czy jest to stan przejściowy?**

To jest najbardziej zauważalne działanie niepożądane chemioterapii, ale wywoływane tylko przez niektóre z leków chemicznych. Zjawisko wypadania włosów jest szczególnie dotkliwe dla kobiet. Jest to objaw przejściowy, bowiem po zakończonej chemioterapii włosy odrastają, zwykle wzmocnione, silniejsze, często kręcone i dużo lepiej wygląda się po terapii niż przed nią. W trakcie chemioterapii NFZ dofinansowuje wnioski na perukę.

**Nie sposób uciec od takich przypadków, kiedy człowiek dowiadyuje się, że widmo śmierci się zbliża, jakaś myśl, że w ogóle mogą umrzeć. Jak Pan uważa, czy współczesny człowiek często myśli o śmierci?**

Myślę, że coraz mniej. Narzucone nam tempo życia przez współczesny świat jest bardzo duże, a popularność konsumpcyjnego modelu życia powoduje, że ludzie raczej myślą o nowym telewizorze, o nowym samochodzie, czy o egzotycznych wakacjach. Przeszają myślę o przemijaniu, o tym, co faktycznie z nimi się dzieje, i o tym, że każdy z nas kiedyś odejdzie.

**Pracuje Pan w Centrum Onkologii i na co dzień spotyka osoby, które dopiero co dowiedziały się o stanie swojego zdrowia i mocno to przeżywają. Radzą sobie przy pomocy lekarzy z tym faktem?**

Pacjent, który dowiadyuje się, że zachorował na złośliwą chorobę nowotworową, zwykle doznaje wielkiego szoku. Na pewno dotychczasowe jego życie ulega jakiejś zmianie i weryfikacji podlegają jego priorytety i wartości. Zwykle myśli, że skoro zachorował na raka, to są to jego być może ostatnie tygodnie, czy miesiące życia. Pacjent nie jest lekarzem i nie zna przebiegu choroby, jak i możliwości jej wyleczenia. I tutaj myślę, jest duża rola lekarzy. Jeżeli lekarz ma dobry kontakt z pacjentem i potrafi przedstawić mu proces jego leczenia, zastosowania radioterapii, chemioterapii czy zabiegu operacyjnego, wtedy pacjent zaczyna widzieć swoją przyszłość w innym świetle. W przeważającej większości świadomie podejmuje walkę, bo wie o co walczy i jakimi metodami. Z jednej strony ta świadomość pomaga mu nie żyć w kłamstwie, że jest zdrowy i wszystko będzie dobrze, bo nie wiadomo jak będzie, ale potrafi zobaczyć, że jest szansa na więcej niż tylko kilka ostatnich dni życia.

**Osiąga więc stan, jak w tym porzekadle, że wobec chęci życia pacjenta medycyna jest czasami bezradna, prawda?**

Tak, w psychice człowieka leży „połowa suk-

cesu leczenia”

**Irena Pawłowska: Wydaje mi się, że my nie jesteśmy z tą chorobą oswojeni i dla nas rak, to jest jak gdyby wyrocznia. A człowiek jest zawsze w drodze i nie wiadomo jak się to wszystko potoczy zarówno z punktu widzenia medycyny, która już w tej chwili posiada bardzo dużo możliwości, jak i z punktu widzenia danej osoby. Osoba zaś, bardziej lub mniej opiera się na wewnętrznej sile organizmu, jak również na wierze w Boga.**

Bardzo mi się spodobało to co Pani powiedziała, że jesteśmy w drodze. I to „w drodze „dotyczy również zdrowych osób. Ja - człowiek, który dziś nie doświadczam choroby nowotworowej, mogę wyjść na ulicę i doznać jakiegoś urazu, zostać potrąconym przez samochód i moje życie również zmieni się w przypadek choroby i serię różnych cierpień i trudności.

**Każdy człowiek to inna psychika i inna kondycja. Czy należy mówić o prawdziwym stanie pacjenta, czy nie mówić? Po czym rozpoznać, że można mu powiedzieć, lub że nie można powiedzieć? Może być gorzej - nie można również powiedzieć rodzinie.**

Myślę, że bycie lekarzem jest pewną sztuką i nie można w jasny sposób określić tego, co można powiedzieć i to, czego nie mówić. Jestem zwolennikiem, aby mówić prawdę o chorobie danemu pacjentowi ale w perspektywie jego leczenia. Jestem również zwolennikiem tego, aby mu przedstawić jego aktualny stan w taki sposób, by podjął walkę, żeby się nie poddał, żeby zmagał się z sobą w procesie leczenia. A wygrywa ten, kto taką walkę podejmuje, walcząc jednocześnie z samym sobą, z lękami, potrafiąc wracać do normalnego życia, do rodziny i do swoich obowiązków. Im szybciej ktoś potrafi to zrobić, tym dla niego jest lepiej.

**Irena: Czyli pewna nadzieja musi być zawarta w tej wypowiedzi lekarza, mimo, że diagnoza jest dla tego człowieka wielkim szokiem. Działanie lekarza musi polegać na podaniu informacji o chorobie i musi dla tego człowieka być nadzieja, o którą on może się oprzeć i która mu nada kierunek.**

Tak.

**Przykład śp. Krzysztofa Kolbergera, który do końca walczył z chorobą nowotworową i pokazał, że mimo choroby nowotworowej jeszcze można dużo dobrego zrobić jest budujący.**

Tak. Przykład jest piękny i na pewno warty naśladowania.

**Idźmy dalej. Czy osoby, które deklarują, że przynależą do Kościoła i wierzą w Boga, czy też wierzą Bogu, łatwiej przyjmują takie wiadomości?**

Trudno orzec, jest to bardzo indywidualna sprawa. Widziałem wielu ludzi różnych zawodów, także księży, którzy mimo swojej oczywistej przynależności do Kościoła, przeżywali wiele lęków, kryzysów i stresów wiedząc o swej chorobie nowotworowej. Widziałem też wielu ludzi, którzy nie deklaro-

wali jasno swej przynależności do Kościoła, a równocześnie przeżywali swoją chorobę w bardzo godny i dojrzały sposób. Trudno tu orzekać, bo pytanie dotyczy najgłębszego pokładu sumienia i serca każdego człowieka. Znam osoby, które na dnie swego sumienia, mając doświadczenie wiary, przeżywają bądź przeżywały swoją chorobę nowotworową jako coś dobrego, nie jako przekleństwo, lecz jako krzyż, pewne zmaganie, nawet można powiedzieć pewien dar, który może pomagać rodzinie, czy im samym w przebiegu ich nawrócenia. Przykładem jest śp. Prałat Zygmunt Trybowski pierwszy proboszcz naszej parafii.

**Jest Pan również aktywną osobą w Kościele, w szczególności we wspólnocie Drogi Neokatechumenalnej. W tej chwili jest Pan również odpowiedzialnym za wspólnotę Drogi Neokatechumenalnej działające w naszej parafii. Tak?**

Tak się stało, że akurat przypadła mi ta funkcja.

**Bycie odpowiedzialnym wiąże się z pewnymi obowiązkami?**

Droga Neokatechumenalna jest darem dla Kościoła. Kieruje się ona pewnymi określonymi w Statucie wytycznymi, zaleceniami i jest zachowywana wiernie tym zaleceniom. Niedawno zostało oficjalnie zatwierdzone dyrektorium katechetyczne Drogi Neokatechumenalnej, które jest zbiorem tego, co mówimy na katechezach, czy podczas poszczególnych etapów prowadzenia wspólnot. Rola głównego odpowiedzialnego jest właściwie czuwaniem nad tym, żeby ten charyzmat Drogi w naszej parafii był rzeczywiście realizowany w takiej formie, w jakiej go otrzymaliśmy. Mówimy, że otrzymaliśmy go za darmo, i przekazujemy dalej również za darmo.

**Jak Pan trafił na Drogę Neokatechumenalną?**

Na Drogę Neokatechumenalną trafiłem jako młody student medycyny w Bydgoszczy. Będąc człowiekiem, jak myślę nieco zagubionym w tym świecie, człowiekiem szukającym, w pewnym okresie życia szukałem odpowiedzi w Kościele. Było to związane z moją historią, z tym, że jeszcze wcześniej byłem poza Kościołem i tak naprawdę nie wyniosłem swojej wiary, czy przynależności do Kościoła z domu, a wręcz odwrotnie. I w pewnym momencie swojego życia zna-

## BOGDAN ŻURAWSKI

Bogdan Żurawski pracuje w Centrum Onkologii w Bydgoszczy.

Jest lekarzem medycyny, specjalistą z zakresu onkologii klinicznej. Koordynatorem Ambulatorium Chemioterapii.

Od 23 lat jest członkiem wspólnoty Drogi Neokatechumenalnej i od 2 lat odpowiedzialnym tej wspólnoty w parafii. Od 22 lat jest mężem i ojcem siedmiorga dzieci, które jak powiada, są darem Boga i owocem małżeńskiej miłości.

lazłem ratunek w Kościele, poprzez różne wspólnoty, również młodzieżowe. Ale lata mijaly i to czego doświadczałem nie wystarczało, nie dawało mi pewności, że to jest moje miejsce. Wiele lat temu w naszej parafii odbywały się katechezy neokatechumenalne, uczęszczałem na nie i słuchając ich, bardzo je przeżywałem. Trafiały do mnie, były odpowiedzią na moją ówczesną sytuację życiową. Katechezy zakończyły się konwivencją założeniową, na której wyraziłem gotowość pójścia dalej tą drogą i tak to się zaczęło.

**Dlaczego otwarty kontakt z Drogą Neokatechumenalną jest możliwy tylko poprzez katechezy neokatechumenalne?**

Wspólnoty neokatechumenalne poprzez katechezy zbierają pewne grono osób. Katechezy te pokazują ich uczestnikom, że choć są ochrzczeni, w wielu przypadkach ich życie nie przynosi oczekiwanych owoców wiary. Jeżeli ktoś dobrze przeżyje katechezy, zaczyna widzieć, że rzeczywiście życie codzienne często odbiega od tego, co słyszymy w Ewangeliach. I jest potrzebny pewien proces, pewna droga, aby to zrozumieć i stać się dynamicznym chrześcijaninem. W pierwotnym Kościele trzeba było przejść drogę katechumenatu, czyli drogę pewnego wtajemniczenia i dopiero na końcu tej drogi pieczęcią wiary był chrzest. Również dziś potrzebna jest pewna droga, która chrzest odkryje na nowo i spowoduje, że sakrament zacznie wydawać owoce.

**Rozumiem, że osoba, która czuje potrzebę wewnętrznego rozwoju, przychodząc na katechezy neokatechumenalne stwierdza, że w katechezach biorą udział takie osoby jak ona.**

Droga Neokatechumenalna gromadzi ludzi, którzy chcą przejść pewne etapy wtajemniczenia i przeżyć odkrywanie sakramentów chrztu i innych w sposób bardziej głęboki, by w swoim życiu móc również zobaczyć owoce tych sakramentów.

**Jeszcze raz powtórzę to pytanie – ten otwarty kontakt z Drogą Neokatechumenalną możliwy jest tylko poprzez katechezy?**

Tak, jeżeli chodzi o możliwość wejścia do wspólnoty, to tak.

**I innej możliwości nie ma?**

Zawsze jest możliwość kontaktu z osobą, która jest we wspólnocie. Można przyjść na Eucharystię, ale to jest tylko sytuacja bycia gościem. Natomiast, żeby przeżyć tę drogę samemu i zobaczyć czym ona jest, nie ma innej możliwości, jak słuchać katechez i iść po kolei etapami, które „droga” proponuje.

**Zdażyłem zauważyć, że w zależności „od kilometra”, na którym jest się aktualnie na drodze, mówi się o wybraniu, skruti-niach, reditio, wprowadzeniu w modlitwę, Szema, konwivencji itd. Tych etapów jest dużo. Żeby wejść we wspólnotę, potrzebne są katechezy i konwivencja?**

Tak - konwivencja założeniowa, poprzedzona Katechezami Zwiastowania. Dlaczego katechezy zwiastowania? Porównujemy te katechezy do Zwiastowania, kiedy Anioł

przychodzi do Maryi i zwiastuje Jej, że pocznie i urodzi Jezusa Chrystusa. Maryja mówi na to - Amen, czyli - niech się tak stanie. I katechezy zwiastowania są głoszone jako pewna obietnica, że w moim życiu, które może dzisiaj jest bardzo mierne, trudne, obarczone krzyżami, cierpieniami, chorobami, rozterkami, niezrozumieniem, objawi się chwala Boża, objawi się Jezus Chrystus. Człowiek, który doświadcza cierpienia, krzyża zaczyna pytać: dlaczego? Dlaczego spotykają mnie takie, a nie inne trudności, choroby np. rak, albo dlaczego moje małżeństwo się rozpada, dlaczego moje dzieci się buntują itd. I gdy uważnie słucha katechez dotrze do niego słowo obietnicy, że to życie

pomocą. Tak jak piękny obraz pomaga nam odczuwać piękno, tak znak pomaga nam coś przeżywać, lepiej rozumieć. To podźwignięcie grzesznika jest znakiem. Sakrament pokuty w ramach tych katechez nie jest ich ostatnim momentem. Zwieńczeniem katechez jest właśnie konwienca założeniowa, na której „Amen” mówią ci, którzy chcą pójść dalej tą Droga.

**W jedną z ostatnich niedziel tegorocznego karnawału, w ramach ogłoszeń duszpasterskich, usłyszeliśmy komunikat, że członkowie wspólnoty neokatechumenalnej będą odwiedzać nasze domy. Na czym polegają te odwiedziny i jaki one mają cel?**



foto: Mieczysław Pawłowski

nie jest przypadkiem, że te doświadczenia, trudności, kłopoty też nie są przypadkiem. I doświadczy tego co Maryja, która powiedziała – Amen! Zaraz po tej odpowiedzi nic szczególnego w Jej życiu się nie wydarzyło, bo dalej była młodą dziewczyną, która czuła się tak jak wcześniej. Tak samo jest z katechumenem. Może na początku przeżywa jakąś radość ze znalezienia wspólnoty, ale w gruncie rzeczy ten proces dopiero się zaczyna. Dlatego katechezy zwiastowania są tak ważne. Katechezy zwiastowania kończy konwienca (łac. con vivere – żywanie się).

**Finałem katechez jest sakrament pojednania. Grzesznika, który wyznał swoje grzechy przebiter podnosił, stawiał na nogi i mówił: - Idź!**

To jest liturgia pokutna, a spowiedź indywidualna w trakcie katechez ma wymiar podnoszenia. Mówimy, że na Drodze Neokatechumenalnej jest wiele znaków. Znak ma pomagać w drodze do wiary. Oczywiście znak nie jest najważniejszy, nie jest centrum, tylko ma być tym drogowskazem,

Wspólnota, która przeżywa etap „Traditio” przyjmuje w sposób symboliczny wyznanie wiary od starszej wspólnoty, z której pochodzą katechiści prowadzący tę wspólnotę. Bracia są rozesłani po dwóch, aby pukać i chodzić od domu do domu i przepowiadać Dobrą Nowinę. To jest główny cel chodzenia po domach. Na pewno nie chodzi tu o pozyskiwanie następných neokatechumenów. Głównym celem jest przepowiadanie Dobrej Nowiny w domach tym, którzy przyjmą tych braci i będą chcieli słuchać ich osobistego świadectwa wiary. W czasie takiego spotkania często otwiera się Biblię, czytając Słowo i rozmawia się z osobami, które są w tej rodzinie.

**Jest to rodzaj publicznego wyznania wiary?**

Nie, jest to doświadczenie przepowiadania, również odrzucenia, jest bardzo ważne, żeby to przeżyć. Po tym doświadczeniu bracia przeżywają czas wyznania swojej wiary, jest to tzw. Redditio Symboli. Mówią o swoich pierwocinach w wierze i o tym, czego Bóg dokonał w ich życiu, czyli dzieł, cudów,

wydarzeń, których nikt już nie może zaniegować i nikt nie może im zaprzeczyć. Na przykład kiedy ktoś doświadcza separacji w małżeństwie, a później małżonkowie wracają do siebie i powstaje nowa rzeczywistość, mocą pewnego cudu staje się przebaczenie, to tego nie można już wyrzucić temu człowiekowi. Można zabrać mu życie, majątek, ale tego doświadczenia wiary zabrać już nie można. Redditio jest wyznaniem tych pierwocin w czasie stosownej celebracji.

**Co oznacza Redditio w życiu członka Drogi Neokatechumenalnej?**

Można powiedzieć, że okres ukrycia, w momencie Redditio kończy się i zaczyna się okres szukania swojego miejsca w Kościele, aby włączyć się w aktywne życie chrześcijańskie.

**Myszę, że takim czytelnym znakiem tego upublicznienia swojej wiary jest...**

Niedziela Palmowa.

**W komunikatach duszpasterskich pojawia się i taki komunikat, że wspólnota Drogi Neokatechumenalnej zaprasza o godzinie 5.30 na Laudesy. Dlaczego akurat ta forma modlitwy i dlaczego akurat w Adwencie i Wielkim Poście?**

Na pewnym etapie drogi jesteśmy – jako członkowie wspólnoty - zaproszeni do tej modlitwy przez cały rok. Korzystamy z brewiarza Kościoła Katolickiego. W okresie Wielkiego Postu i Adwentu gromadzimy się w kościele jako wspólnota, żeby rozpocząć dzień od Laudesów, czyli od modlitwy porannej Kościoła. W czasie tej modlitwy jest również cicha modlitwa serca. Często, gdy na modlitwie obecny jest kantor to psalmy są śpiewane. Jest to taka krótka półgodzinna liturgia poranna, od której chcemy jako wspólnota zaczynać dzień. W naszej parafii już dwie wspólnoty są na tym etapie drogi. Jako wspólnota, ustaliśmy godzinę modlitwy tak, by ci którzy najwcześniej chodzą do pracy też mogli w niej uczestniczyć. A ponieważ modlitwa ta odbywa się w kościele, to oczywiście zapraszamy na nią wszystkich parafian.

**A jaki jest odzew parafian?**

Odzew jest różny. Zdarzają się osoby, które pojawiają się na tych Laudesach.

**Hasłem aktualnego wydania miesięcznika „Na Oścież” jest: „Wielki Post drogą wiodącą do Wielkiej Nocy”. Czy Droga Neokatechumenalna jest drogą wiodącą do Wielkiej Nocy?**

W moim odczuciu Droga Neokatechumenalna jest drogą Wielkiej Nocy, czyli Paschy, czyli wielkiego zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią, nad wszystkim, co nas w jakiś sposób niszczy na co dzień. Zmartwychwstanie, które objawia się w Wielkiej Nocy jest motywem przewodnim każdej Eucharystii, bo każda Eucharystia jest małą Paschą, i o tyle dobrze przeżywamy Eucharystię, o ile widzimy swoją niewolę, miejsce tej niewoli i wyjście z tej niewoli, które umożliwia Eucharystia.

**Jak Pan przeżywał jako dziecko okres Wielkiego Postu? Czy miał Pan ochotę**

tę chodzić na Drogi Krzyżowe, Gorzkie Żale?

W dzieciństwie w ogóle nie przeżywałem swojej wiary. Moje wspomnienia związane są z moją babcią, która prowadziła mnie w niedzielę do kościoła i to był jedyny mój kontakt z kościołem. Na pewno nie przeżywałem tego typu nabożeństw.

**Tematem przewodnim przygotowywanego, jedenastego misterium w Dolinie Śmierci jest „Duc in altum” – słynne papieskie powiedzenie Jana Pawła II „Wypłyń na głębie”, i wokół tego tematu będzie próba pokójarzenia wydarzeń biblijnych z momentem beatyfikacji. Czy był Pan kiedyś na misterium, a jeżeli tak, to jak Pan odebrał to wydarzenie?**

Byłem wielokrotnie na misterium w naszej parafii i zawsze było to bardzo piękne wydarzenie, z wyjątkiem może jednego razu, kiedy bardzo zmarłem. Wydarzenia tam pokazywane w sposób bardzo piękny, obrazowy przekazują bogactwo treści i na pewno jest rzeczą dobrą, że coś takiego odbywa się w naszej parafii.

**Widział Pan już nową kaplicę po remoncie?**

Tak.

**I co, podoba się Panu?**

Podoba mi się, jest czysto, estetycznie.

**Czy bycie „na drodze” pomaga być lekarzem?**

Bycie „na drodze” pomaga mi w tym, żeby przeżywać swoje życie bardziej w oparciu o wiarę. Wiara daje większy pokój, większą łatwość wchodzenia w sytuacje trudne, również w kontakcie z trudnymi pacjentami, z ich nerwicami i z różnymi kłopotami. Z tego bardzo się cieszę i dziękuję Bogu, bo rzeczywiście mogę doświadczyć większej wolności w stosunku do chorób i cierpienia drugiego człowieka. Sam również miałem podejrzenie choroby nowotworowej. Dalsza diagnostyka ją wykluczyła, ale miałem możliwość zweryfikowania tego, co przeżywają pacjenci, również w swoim życiu.

**Irena: Czy indywidualne dochodzenie do wiary jest dużo trudniejsze niż we wspólnocie, np. takiej jaką jest neokatechumenat?**

Uważam, że we wspólnocie jest o wiele łatwiej przeżywać swoją wiarę, dlatego, że tam jest weryfikacja. A we wspólnocie neokatechumenalnej ta weryfikacja przychodzi dosyć szybko. Z żoną jesteśmy we wspólnocie neokatechumenalnej dwadzieścia dwa lata i tworzymy grupę trzydziestu osób. Spotykamy się dosyć często, więc trudno „zakłamać” samego siebie, kim ja jestem, trudno udawać kogoś innego. Ta weryfikacja jest bardzo, potrzebna po to, by potem w sposób spontaniczny doświadczać miłosierdzia Bożego i tego, że Bóg kocha mnie takiego jakim jestem, a nie takim jakiego sam sobie wyobrażam.

**Irena: Myślę, że małżeństwo i każda wspólnota, która żyje blisko również to pokazuje. Na przykład kryzys małżeński,**

**to nic innego jak bolesne stanięcie w prawdzie ludzi, którzy nie radzą sobie we wspólnocie i wołają się rozjeść.**

Gdyby nie było Paschy, to nie byłoby łatwo, a ponieważ życie jest przeżywane w sposób paschalny, czyli przejścia ze śmierci do życia, z tego co trudne do wolności, dlatego w pewnym sensie życie we wspólnocie jest łatwe.

**Czy wobec tego bycie na Drodze Neokatechumenalnej jest również wymagające jak małżeństwo?**

To jest pytanie o miłość. W momencie, kiedy w małżeństwie jest miłość i obecność wszystkich owoców z nią związanych, z możliwością przebaczenia i pojednania itd., to trudno mówić o wymaganiach w małżeństwie. Gdy zaś jest dwoje obcych ludzi i postawimy im tylko wymagania, to jest zupełnie inna sytuacja, niż wtedy gdy jest dwoje, którzy się kochają. I we wspólnocie jest podobnie. Gdy doświadczam przebaczenia od



Kiko Argüello, Bogurodzica, Madonna Drogi - symbol Drogi Neokatechumenalnej

braci, ich akceptacji, mogą być sobą w tej wspólnocie i nie muszą udawać kogoś, kim nie jestem. Zaś wymagania, tj. chodzenie na spotkania wspólnoty, okazują się nie czymś strasznym, tylko czymś co mi pomaga.

**Irena: Słuchając tej wypowiedzi przypomniała mi się adhortacja „Verbum Domini” Benedykta XVI, który pisze, że dzisiejszy świat najchętniej zamknąłby naszą wiarę i religię do spraw jednostki, że zbawienie to jest coś, o co człowiek może sam sobie zabiegać, że modlitwa i wiara to sprawa indywidualna każdego. W tym momencie myślę, że Neokatechumenat umożliwia wam tę wspólną wędrówkę do zbawienia i to odczucie wspólnoty w szukaniu zbawienia.**

Oczywiście.

**Na Wielki Post mówi się inaczej, że to jest czas przygotowania paschalnego i myślę, że to jest bardziej precyzyjne określenie Wielkiego Postu. Wiadomo wtedy do czego się przygotowujemy, a przygotowujemy się do tego najważniejszego mo-**

**mentu, czyli do liturgii Wigilii Paschalnej. I to jest centrum życia Kościoła. Dlaczego Droga Neokatechumenalna przeżywa ten moment w swojej wspólnocie, a nie wspólnie z całą parafią?**

Myślę, że odpowiedź na to pytanie już prawie padła. Jeżeli mam przeżyć we wspólnocie zmartwychwstanie i czuwanie paschalne to jest pewne prawo, które mówi, że owszem jest wspólnota parafialna, ale jest i moja. A moja wspólnota to bracia, którzy mnie znają, którzy przez kolejny rok mnie akceptowali, albo i nie. Także kłóciliśmy się, jednaliśmy się i są rozpoznawalni z imienia i nazwiska. Więc to przeżywanie czuwania paschalnego w gronie tej wspólnoty ma wymiar nie teoretyczny, tylko próbujemy być praktykami tego przeżywania.

**W wymiarze parafialnym jest to niemożliwe?**

Jak mogę pojednać się lub przeżywać pojednanie z kimś kogo nie znam w parafii? Jest trudno. To, że możemy to czuwanie przeżywać razem z braćmi i siostrami pozwala nam coraz bardziej akceptować się i wydawać owoce miłości i jedności, do której wspólnota jest powołana.

**Czyli razem, ale osobno?**

Absolutnie nie negujemy czuwania paschalnego w parafii, jednak mamy taką możliwość, że szczęście, że możemy je przeżywać w gronie tych wspólnot, zachowując te znaki, które nam pomagają w przeżywaniu wiary. Są takie momenty, kiedy przeżywamy ten fakt również z parafią. Wspólnota, która kończy drogę, przeżywa czuwanie paschalne z Księdzem biskupem. Oczywiście, każde czuwanie paschalne ma swoją moc dla tych, którzy to czuwanie przeżywają. My przeżywamy to w naszym gronie po to, żeby jedność mogła wzrastać, żeby w praktyce ta Pascha przekładała się na nasze życie.

**To wszystkie argumenty za takim rozłącznym przeżywaniem Wigilii Paschalnej?**

Czuwanie paschalne też ma jeden bardzo, bardzo ważny wymiar dla nas, może nie fundamentalny, ale podstawowy. Jest to przekazywanie wiary dzieciom. I to przekazywanie wiary dzieciom nie może dokonywać się w miejscu, gdzie przychodzimy na liturgię i siedzimy jako zgromadzenie, zaś w prezbiterium, dokonują się pewne dzieła i znaki. To czuwanie paschalne, które przeżywamy w ramach wspólnot jest zgromadzeniem wokół stołu, wokół chrzcielnicy, w której, w czasie nocy paschalnej dokonuje się również chrztów.

**Na czym polega przekazywanie wiary dzieciom?**

W czasie tego czuwania paschalnego są rozmowy z dziećmi, którym tłumaczy się dlaczego akurat ta noc jest inna od innych nocy. I dzieci są zaproszone, żeby zadawały pytania i wyznaczały konkretne osoby, które będą mówiły, co takiego jest w tej nocy, że my tu jesteśmy. Ten wymiar przekazywania wiary dzieciom, uczenia dzieci paschalnego przeżywania naszego życia, jest rzeczą bardzo ważną. One później bardzo to pamię-

# BIADA MI, GDYBYM ...

*Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!*

W naszej parafii rozpoczyna się ważny i niewątpliwie trudny etap dla braci i sióstr z III wspólnoty neokatechumenalnej, czyli misja głoszenia Dobrej Nowiny wśród mieszkańców parafii. U osób, których ten etap dotyczy, wywołuje on mieszane uczucia, przede wszystkim obawy. Ostatecznie okazuje się, że ci, którzy wyruszają ze strachem, wracają przepelnieni wielką radością, widząc owoce działania Ducha Świętego. Chciałabym przybliżyć znaczenie tego etapu parafianom, którzy być może w pewien czwartkowy wieczór otworzą drzwi swojego mieszkania braciom lub siostrze ze wspólnoty.

Należy mieć na uwadze fakt, że proboszcz parafii w specjalnie wydanymszwiadczeniupotwierdza, że konkretna osoba odwiedza mieszkanie parafian za jego wiedzą i zgodą. Pisemnie zwraca się on z prośbą o przyjęcie tych osób życzliwie, gdyż spełniają ważną posługę duszpasterską. Odwiedziny te mają na celu przyniesienie duchowego wsparcia i pomocy płynącej z Dobrej Nowiny zawartej w słowach Chrystusa. Wędrujący bracia lub siostry pragną przede wszystkim podzielić się swoim doświadczeniem spotkania Boga w ich życiu. Zostają wezwani do wyznania swej wiary, duchowo wsparci słowami Chrystusa: „A powiadam wam: >Kto się przyzna do mnie

wobec ludzi, przyzna się i Syn Człowieczy do niego wobec aniołów Bożych; a kto się Mnie wyprze wobec ludzi, tego wyprę się i Ja wobec aniołów Bożych>” (Łk 12. 8-9).

W czwartkowe wieczory członkowie wspólnoty zbierają się na wspólnej modlitwie, a następnie wyruszają posłani po dwóch (po dwie), w porozumieniu z proboszczem, by odwiedzać rodziny w parafii, obwieszczając im pokój w imię Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego. Włączają się w ten sposób w ewangelizacyjną misję Kościoła. W czasie tej misji wyruszają z lękiem, ale doświadczają niewysłowionej radości, nawet będąc odrzuconym dla Imienia Jezusa. Wracają zdumieni tym, jak Bóg otwiera uszy słuchającym, jak smakuje kubek herbaty podany wyśłańcom Jezusa. W ten sposób, choć w małej skali, uczestniczą, w publicznym głoszeniu Ewangelii.

Celem katechumenów nie jest moralizowanie, głoszenie kazań, inwigilowanie, ani manipulowanie ludźmi. Pragną oni mówić o Bogu, którego obecność dostrzegają we własnym życiu. Chcą głosić, że Bóg istnieje naprawdę, że kocha każdego człowieka, bowiem doświadczyli Jego miłości i obecności, która przemieniła ich życie.

Wszyscy chrześcijanie powołani są do głoszenia Ewangelii i to nie tylko słowami, ale przede wszystkim czynami, całym życiem. Każdego dnia, w pracy, w szkole, w

gronie najbliższych i tych, których mijamy gdzieś przypadkowo, mamy okazję świadczyć, że Jezus Chrystus jest naszym Panem, który umarł i zmartwychwstał, który jest obecny wśród swoich uczniów. Nie jest to zadanie tylko dla księży, misjonarzy, katechetów. To powołanie każdego z nas.

Kościół na nowo odkrywa pilną potrzebę ewangelizacji, wciąż aktualne są słowa św. Pawła: „Nie jest dla mnie powodem do chluby to, że głoszę Ewangelię. Świadom jestem ciężącego na mnie obowiązku. Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!” (1 Kor 9,16).

Pozwolę sobie przytoczyć również fragment orędzia papieża Benedykta XVI wygłoszonego podczas Światowego Dnia Misyjnego: „Tak jak greccy pielgrzymi sprzed dwóch tysięcy lat, również ludzie w naszych czasach, choć nie zawsze świadomie, proszą wierzących nie tylko o to, by «mówili» o Jezusie, lecz by «ukazali» Jezusa, ukazali jaśniejące Oblicze Odkupiciela w każdym zakątku ziemi pokoleniom nowego tysiąclecia (...) Powinni oni odczuć, że chrześcijanie niosą słowo Chrystusa, ponieważ On jest Prawdą, ponieważ odnaleźli w Nim sens, prawdę swego życia”.

Niech słowa Ojca Świętego stanowią wezwanie, wobec którego nie pozostaniemy obojętni!

**Milena Maślińska**

tają, czekają na tą Paschę, czekają na tę noc. Kiedy przygotowujemy salę, pomagają nam, kiedy sprzątamy, też pomagają i jest cały proces ich przeżywania Paschy.

Po liturgii Paschy jest zawsze agapa. W agapie, która trwa do samego rana też uczestniczą dzieci. Wychodzi na to, że nie śpią całą noc, chyba, że muszą. Dzieci to czuwanie paschalne pamiętają, pozytywnie kojarzą i jest to taka forma przekazywania wiary, do której nawiązujemy w ciągu roku i myślę, że to jest bardzo ważne.

W dzisiejszym świecie ten kryzys wiary wynika też z pewnej bezradności rodziców.

W jaki sposób tą wiarę dzieciom przekazać, żeby dzieci nie zadreżczać zasadami, a jednocześnie, aby ta wiara w jakiś sposób była żywa. Trudno jest człowiekowi, który nie ma oparcia w jakiegokolwiek wspólnocie – przekazać wiarę dziecku.

**Irena: Chciałabym powiedzieć o Neokatechumenacie taką jedną dobrą rzecz. Chodzi o czytania liturgiczne podczas Mszy świętej. Czytanie, o którym myślę, miała osoba z Drogi Neokatechumenalnej. Czytając, przekazywała w czytanych Słowie treści, których bym sama tam w ogóle nie zauważyła. I było to dla mnie zdumiewające, jak czytanie Słowa z tak głębokim zrozumieniem, jakie miała ta osoba, pokazuje słuchaczowi nową przesłanie i treści, których sam by nie czytał. Jak wielkie to ma znaczenie, czy lektor tylko czyta tekst, czy też posiada**

**przygotowanie do tego czytania i rozeznanie w tym co czyta. Osoba ta miała takie rozeznanie.**

„Droga” gromadzi się wokół Słowa i dla nas proklamowanie Słowa jest rzeczą bardzo ważną, bo jest to Słowo Boga.

**Przepisy przepisami, a życie życiem i czasami zdarza się, że lektor dopiero zapoznaje się z tekstem, po pierwsze jest młody, po drugie nie ma dykcji.**

My mówimy, że wiara rodzi się ze słuchania. I jeżeli wiara rodzi się ze słuchania, to proklamowanie Słowa jest rzeczą najważniejszą, obojętnie, czy Słowa mówionego, czy czytanego, jest rzeczą najważniejszą w Kościele.

**Marzeniem byłoby, żeby te wszystkie zjawiska, które są we wspólnocie Drogi Neokatechumenalnej, czyli doświadczenie dobra i zła, dziobatego charakteru znanego mi parafianina były udziałem wspólnoty parafialnej. A wspólnota parafialna jest bardziej anonimowa, bo to jest grupa kilkunastu tysięcy ludzi, z których rozpoznają zaledwie kilkadziesiąt osób, może kilkaset, a reszta jest anonimowa.**

Jest jeszcze jeden aspekt. Przyszły czas, że parafia o tyle wydaje owoce, o ile jest wspólnotą wspólnot, dlatego, że chrześcijaństwa nie można obecnie realizować w sposób indywidualistyczny, tylko w gronie jakiegś małej wspólnoty – wówczas jest to możliwe. Więc parafia - jako wspólnota

wspólnot – podpisuję się pod tym.

**Było wspólnotowe doświadczenie tegorocznego oplatka.**

Doświadczenie oplatka, na który były zaproszone wspólnoty było bardzo piękne. Popieram takie rozwiązanie, jako coś wspaniałego dla parafii. Oby powtarzało się to już co roku, dlatego, że mogliśmy - po pierwsze, jako wspólnoty też się poznawać, widzieć siebie nawzajem, po drugie - w ramach wspólnoty przeżywać jakąś formę agapy w jedności z Proboszczem i Prezbiterami, więc to bardzo dobre doświadczenie.

**Serdecznie dziękujemy za rozmowę.**

I ja dziękuję.

Korzystając z okazji przekazuję ważny komunikat dla parafian, czytelników i zainteresowanych:

**Od 10 kwietnia 2011 roku w naszej parafii rozpoczną się**

**KATECHEZY  
NEOKATECHUMENALNE**

**Katechezy odbywać się będą we wtorki i czwartki. Katechezy poprowadzą katechiści wraz z ks. Markiem Januchowskim.**

**ZAPRASZAMY**

**Od redakcji:** 18 marca 2011 r., z Bogdanem Żurawskim - lekarzem medycyny, specjalistą z zakresu onkologii klinicznej - rozmawiali Irena i Mieczysław Pawłowscy.

# TAJEMNICA LOSU CZŁOWIEKA

*Człowieka nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej - człowiek nie może siebie sam zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie można tego wszystkiego zrozumieć bez Chrystusa.* Te słowa wypowiedział Jan Paweł II na Placu Zwycięstwa w Warszawie 2 czerwca 1979 r.

Ich znaczenie przepięknie wyjaśnił Papież Benedykt XVI w adhortacji *Verbum Domini* (O Słowie Bożym w życiu i misji Kościoła), że stworzeni na podobieństwo Boga mamy wielką godność, którą świat chce w nas zatrzeć, a nawet zabić. Sami jej nie dostrzegamy i o nią nie walczymy.

„Uczynieni na obraz i podobieństwo Boga miłości, możemy zatem zrozumieć samych siebie jedynie wtedy, gdy przyjmujemy Słowo i z uległością poddajemy się działaniu Ducha Świętego. Tajemnica losu człowieka wyjaśnia się bowiem ostatecznie w świetle Objawienia dokonanego przez słowo Boże.” (*Verbum Domini*, 6)

Jak często żyjemy w świecie iluzji, uciekamy od prawdy, która boli, która przeraża, która jest trudna. Jak często jesteśmy pod wpływem reklam i filmów, pod wpływem własnych pożądań, które zaciemniają nam możliwość rozpoznania prawdy. Jak często jesteśmy poranieni, pokaleczeni, źle traktowani, zbuntowani na własny los. I właśnie Wielki Post jest po to, abyśmy odnowili się w myśleniu.

Św. Paweł w liście do Efezjan (4, 22-24) pisze, że chrześcijanin jest nowym człowiekiem. „Trzeba porzucić dawnego człowieka, który ulega zepsuciu na skutek zwodniczych żądz, odnawiać się duchem w naszym myśleniu i przyoblec człowieka nowego, stworzonego według Boga”.

Nie jest łatwo zmieniać swoje przekonania, przyzwyczajenia, myślenie, odwrócić się od żądz, a zwrócić ku dobrym pragnieniom. W Piśmie Świętym znajdują dwa takie miejsca, z których wynika, że ja odpowiadam za kierunek mojego życia. Pierwsze,

to słowo, które Pan skierował do Kaina, ale prawda w nim zawarta dotyka również mnie: „Dlaczego jesteś smutny i dlaczego twarz twoja jest ponura? Przecież gdybyś postępował dobrze, miałbyś twarz pogodną; jeżeli zaś nie będziesz dobrze postępował, grzech leży u wrót i czyha na ciebie, a przecież ty masz nad nim panować” (Rdz 4, 6,7). Grzech jak pies waruje przy mnie, aby gdy tylko nadarzy się chwila sposobna, zająć mnie sobą. Bóg ukazuje mi godność moją, że nie mam być niewolnikiem mojego grzechu.

Drugie słowo pochodzi z Księgi Powtórzonego Prawa (30, 15-19): „Kładę dziś przed tobą życie i szczęście, śmierć i nieszczęście. Ja dziś nakazuję ci miłować Pana, Boga twego, i chodzić Jego drogami, pełniąc Jego polecenia, prawa i nakazy.” „Ale jeśli swoje serce odwrócisz, nie usłuchasz, zbłądzisz i będziesz oddawał pokłon obcym bogom, służąc im - oświadczam wam dzisiaj, że na pewno zginiecie”. „Wybierajcie więc życie, abyście żyli wy i wasze potomstwo, miłując Pana, Boga swego, słuchając Jego głosu, Ignając do Niego; bo tu jest twoje życie”.

Słowo „dziś” zawarte w tekście oznacza skierowanie do mnie. Bóg mówi, że ja wybieram. Nie mogę zamknąć oczu na własną odpowiedzialność i zrzucić jej na inne osoby, przyczyny i okoliczności. Jest również słowo „nakazuję ci” chodzić drogami Pana.

A więc „grzech niesłuchania słowa Bożego”, który zdumiał mnie w adhortacji „*Verbum Domini*” (26) papieża Benedykta XVI ma swoje całkowite uzasadnienie i potwierdzenie.

Z uwagi na wagę problemu ten punkt przytoczę w całości.

## „Grzech niesłuchania słowa Bożego

Słowo Boże nieuchronnie ujawnia również dramatyczną możliwość, że człowiek w swej wolności nie nawiąże tego dialogu Przymierza z Bogiem, do którego zostaliśmy stworzeni. Słowo Boże mówi bowiem również o grzechu tkwiącym w sercu człowieka. Bardzo często, zarówno w Starym,

jak i w Nowym Testamencie, spotykamy opis grzechu jako niesłuchanie słowa, jako zerwanie Przymierza, a więc jako zamknięcie się na Boga, zapraszającego do komunii z Nim. Pismo święte istotnie pokazuje nam, że grzech człowieka jest zasadniczo nieposłuszeństwem i « niesłuchaniem ». Właśnie radykalne posłuszeństwo Jezusa aż do śmierci krzyżowej (por. Flp 2, 8) odsłania do głębi ten grzech. Dzięki Jego posłuszeństwu wypełnia się Nowe Przymierze między Bogiem i człowiekiem oraz jest nam dana możliwość pojednania. Jezus został bowiem posłany przez Ojca jako ofiara przebłagalna za nasze grzechy i za grzechy całego świata (por. 1 J 2, 2; 4, 10; Hbr 7, 27). Tak zostaje nam miłosiernie ofiarowana możliwość odkupienia i początek nowego życia w Chrystusie. Dlatego ważne jest, by wierni potrafili rozpoznawać korzeń grzechu w niesłuchaniu słowa Pańskiego i przyjmować w Jezusie, Słowie Bożym, przebaczenie, otwierające nas na zbawienie.”

Należy więc czytać Słowo Boże, zasłuchiwać się w nie, medytować, kierować się nim i je wypełniać. Musimy się przejrzeć w lustrze tego Słowa. Nawiąawszy dialog z Bogiem poprzez modlitwę, w której my słuchamy co mówi nam Bóg, medytujemy i odpowiadamy Bogu według naszych możliwości, trwamy w komunii z Bogiem. Tu wyjaśnia się nam głęboka prawda słów Jana Pawła II, które wypowiedział w Warszawie na Placu Zwycięstwa, że „człowiek nie może siebie sam zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie.”

Obyśmy nie zatwardzali serc naszych, lecz szli drogą odnowy duchowej, własnej i wspólnej modlitwy, refleksji i odnaleźli w poranek wielkanocny Chrystusowe zwycięstwo nad śmiercią.

Irena Pawłowska

## WIZYTACJA KANONICZNA

Wizytacja biskupia popularnie zwana kanoniczną lub pasterską, odbywa się zgodnie z Kodeksem Prawa Kanonicznego co pięć lat. Są to odwiedziny biskupa w danej parafii. Jednak wizytacja to nie wizyta, a czynność apostołska, swoisty znak łaski oraz działalności Ducha Świętego. Pierwsze wizytacje przeprowadzali Apostołowie, którzy odwiedzali gminy chrześcijańskie. Dlatego Biskup ma obowiązek wizytować parafie diecezjalne. Wizytacja może się odbyć za pośrednictwem wysłannika oddelegowanego przez biskupa. Wysłannikiem może być

biskup pomocniczy lub wikariusz generalny. Wizytacji podlegają wszystkie dziedziny życia religijnego, moralnego, apostołskiego i administracyjno- gospodarczego parafii. Biskup jest zobowiązany co pięć lat okazać protokoły wizytacyjne papieżowi .

Wizytacja biskupia jest czynnością apostołską. Ukazuje ona, że Biskup jest fundamentem i znakiem jedności Kościoła diecezjalnego. Stanowi także okazję do pogłębienia kontaktów z duszpasterzami i wiernymi oraz różnymi wspólnotami modlitewnymi i apostołskimi, działającymi w parafii. Składa się ze wstępnej wizytacji kanonicznej i pasterskiej.

Wstępna wizytacja kanoniczna jest dokonywana przez przedstawicieli Biskupa Diecezjalnego. Delegaci Biskupa sprawdzają wyposażenie i stan świątyni, zakrystii,

plebanii, budynków, prowadzenie ksiąg parafialnych. W zakrystii sprawdzają stan szat i naczyń liturgicznych, oglądają wyposażenie i zabezpieczenie tabernakulum, radiofonizację, zabezpieczenie kościoła, a także wyposażenie prezbiterium. Ponadto sprawdzają chrzcielnicę, dzwony, organy, ogrzewanie, konfesjonały i inne przedmioty wykorzystywane w liturgii.

Spośród ksiąg i dokumentów parafialnych sprawdzeniu podlegają księgi: ochrzczonych, małżeństw i zmarłych, I Komunii św., bierzmowanych, księgi katechetyczne, protokołów rozmów przedślubnych, zapowiedzi przedmażeńskich, chorych, intencji, oraz kartoteka parafialna, ogłoszenia duszpasterskie i kronika parafialna. A także księga inwentarzowa i rachunkowa. Wszystkie te księgi podpisuje osobiście wizytator.



# NASZA DROGA DO WIELKANOCY

Kilka dni temu rozpoczęliśmy Środą Popielcową i posypaniem głów popiołem tegoroczny Wielki Post. Obojętnie, czy takich dni i wydarzeń przeżyliśmy kilka, kilkanaście, czy też kilkadziesiąt, zawsze głęboko zapamiętujemy słowa wypowiedane przy tym obrzędzie: „Pamiętaj, żeś z prochu powstał, i w proch się obrócisz”, lub też inną formułę „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię”. Dobrze, że tak jest, bo wszyscy bez wyjątku jesteśmy słabi i ułomni, dlatego często potrzebujemy takiego napomnienia. Jednak Wielki Post to nie tylko ten jeden dzień i kilka tygodni czekania. To czas, kiedy mamy przygotować się do właściwego, chrześcijańskiego świętowania Wielkiej Nocy. To czas, kiedy mamy przypomnieć sobie, że kiedyś, w dniu naszego chrztu otrzymaliśmy łaskę zanurzenia się w Chrystusie stając się Jego Dziećmi. Zostaliśmy uczestnikami zarówno Jego śmierci, jak i Jego Zmartwychwstania. Przypomina nam o tym Ojciec Święty Benedykt XVI wybierając hasło na Orędzie wielkopostne na ten rok słowami: „Z Chrystusem jesteście pogrzebani w Chrzcie, z Nim jesteście także wskrzeszeni” (por. Kol 2,12). Tegoroczny Wielki Post obchodzimy w szczególnym czasie. Jesteśmy prawie w przededniu beatyfikacji Sługi Bożego Jana Pawła II. Beatyfikacji tak ważnej, zarówno dla Kościoła, jak i dla każdego z nas z osobna. Oczywiście, nie jesteśmy w stanie zapamiętać na bieżąco wszystkich Jego nauk. Nie jesteśmy też w stanie w czasie tego Postu przeczytać wszystkiego na ten temat. Jednak warto, ba, trzeba często wracać do tych słów. A On nam mówił „Otwórzcie drzwi Chrystusowi”, „Zło dobrem zwyciężajcie”, „Uwiercie w Boże Miłosierdzie” i wiele innych rzeczy. Wykonać Jego zadania możemy tylko wtedy, gdy będzie w nas głęboka wiara. Wiarę tą możemy zgłębić poprzez uczestnictwo w Eucharystii i wsłuchiwanie się w Słowo Boże. Jest ono w tym roku naprawdę wiele mówiące, więc pokrótce prześledźmy je, bo to przecież nie słowa kapłana, a samego Chrystusa.

Ewangelia pierwszej niedzieli wielko-

postnej ukazuje naszą sytuację, człowieka żyjącego na tej ziemi. Zwycięska walka z pokusami rozpoczyna misję Jezusa. Tekst ten pozwala uświadomić nam nasze ułomności, ale jest też wezwaniem by przynaglić nas do walki z pokusami. Diabeł działa i nie ustaje, także dzisiaj, w kuszeniu człowieka, który chce zbliżyć się do Pana. Chrystus wyszedł zwycięsko, więc my też otworzymy nasze serca i dajmy prowadzić się do zwyciężania pokus zła.

W drugą niedzielę Ewangelia o Przemienieniu Pańskim stawia przed nami Chrystusa w chwale, ale jednocześnie zwiastuje przebóstwienie człowieka. Każdy z nas prowadzony jest, jak apostołowie Piotr, Jakub i Jan, „na wysoką górę”, by przyjął słowa Ojca „To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie. Jego słuchajcie” To zaproszenie każdego z nas, by choć na chwilę odciął się od codzienności i usłyszał każdego dnia słowo, które rozróżnia dobro od zła i umacnia wolę pójścia za Panem.

Trzecia niedziela to prośba Jezusa do Samarytanki: „Daj mi pić”. Słowa te wyrażają uczucie Boga do każdego człowieka i wzbudzenie w naszych sercach pragnienia daru „wody, która tryska ku życiu wiecznemu”. Tylko ta woda, dar Ducha Świętego pozwala dojść naszej niespokojnej i nienasyconej duszy do szczęścia, dopóki „nie spocznie w Bogu”.

Kolejna, czwarta niedziela to uzdrowienie niewidomego od urodzenia. Chrystus ukazuje się nam jako światłość świata, jednocześnie stawia przed nami pytanie, jakie postawił niewidomemu: „Czy ty wierzysz w Syna Człowieczego?” Radosne stwierdzenie niewidomego „Wierzę, Panie!” jest głosem każdego z nas. Chrystus chce naszej wiary, abyśmy mogli rozpoznać w Nim naszego Zbawiciela. To On rozświetla nasze ciemności i prowadzi człowieka do życia w światłości Bożej.

Piątej niedzieli usłyszymy o wskrzeszeniu Łazarza. To my sami jesteśmy postawieni przed ostatnią tajemnicą naszej egzystencji, przed słowami Pana: „Ja jestem zmartwych-

wstaniem i życiem... Wierzysz w to?” Wraz z Martą pokładamy nadzieję w Jezusie: „Tak, Panie, wierzę, Ty jesteś Chrystus, Syn Boży”. Przygotowuje nas to do pokonania granicy śmierci, aby żyć bez końca.

Życie wieczne to sens naszej egzystencji. Ta prawda nadaje wymiar naszemu życiu osobistemu i społecznemu, kulturze, polityce i ekonomii. Ktoś pozbawiony światła wiary zostaje zamknięty w grobie bez przyszłości, bez nadziei.

Post może mieć różne motywacje. Jednak dla chrześcijanina ma on znaczenie głęboko religijne. Otwiera nas na Boga i na potrzeby ludzi, a także sprawia, że miłość do Boga staje się także miłością do bliźniego.

Na naszej drodze ku Wielkiej Nocy znajdziemy wiele pokus: posiadania, chciwości pieniądza, żądzy władzy, przemocy i wielu innych. Dlatego Kościół w czasie wielkopostnym, wzywa do praktykowania jałmużny, to znaczy do dzielenia się. Innym bardzo ważnym elementem jest modlitwa. W Wielkim Poście mamy szczególną okazję do udziału w Drogach Krzyżowych i Gorzkich Żalach. Skorzystajmy z tej szansy przeżywając je z wiarą. W modlitwie znajdujemy czas dla Boga, i dla siebie, by poznać, że „Jego słowa nie przeminą” oraz by wejść we wspólnotę z Nim, która nie zwodzi na manowce jak podszept cyfienności.

Nasza Wielkopostna droga do Wielkanocy znajdzie spełnienie w Triduum, a szczególnie w udziale w Wigilii Paschalnej. Odnawiając przyrzeczenia chrzcielne wyznajemy, że Chrystus jest Panem naszego życia, które otrzymaliśmy gdy zostaliśmy odrodzeni „z wody i z Ducha Świętego”.

Zawierzmy też czas naszego przygotowania i nas samych Dziewicy Maryi, która zrodziła Słowo Boże. Ona pomoże nam zanurzyć się w śmierci i zmartwychwstaniu Jej Syna Jezusa i uprosi dla nas życie wieczne. Tak przeżyty czas Wielkiego Postu pozwoli nam z radością świętować najważniejszą pamiątkę, Zmartwychwstanie Pańskie.

**KfAD**

Wizytator zwraca uwagę na porządek nabożeństw w parafii, formy pracy duszpasterskiej (ruchy, stowarzyszenia i grupy apostołskie. Szczególnym przedmiotem zainteresowania jest katecheza szkolna i poza szkolna. Wizytator spotyka się też z liderami i animatorami ruchów działających w parafii.

Jednym z punktów wizytacji, (choć nie musi) jest udzielenie młodzieży Sakramentu bierzmowania. Odbywa się ono w czasie sprawowania przez wizytatora Mszy św. z modlitwą do Ducha Świętego przed bierzmowaniem i błogosławieństwem. Ten obrzęd dokonuje się w nawie głównej, w postawie stojącej, świadkowie zaś trzymają podczas namaszczenia świętym Krzyżem prawą rękę na prawym ramieniu bierzmowanego.

Ojciec Święty Jan Paweł II w Adhortacji posynodalnej „Pastores gregis”, docenił

wielką wagę wizyty pasterskiej nazywając ją „autentycznym czasem łaski i szczególnego, a nawet jedyne go w swoim rodzaju momentu w zakresie spotkania i dialogu Biskupa z wiernymi”. Wizytacja pasterska jest jakby duszą biskupiego posługiwania i rozszerzeniem duchowej obecności biskupa pomiędzy wiernymi. Papież dodaje, że Biskup „podczas swojej wizyty pasterskiej w parafii, pozostawiając zagadnienia o charakterze administracyjnym innym delegatom, powinien w szczególności sposób zatroszczyć się o spotkanie osobiste, poczynając od proboszcza i innych kapłanów, a kończąc na wiernym Ludzie Bożym. To właśnie w takich chwilach najbardziej zbliża się do swojego ludu w sprawowaniu posługi słowa, uświęcania i pasterskiego przewodzenia, wchodząc w bardziej bezpośredni kontakt z niepokojami

i troskami, radościami i oczekiwaniami ludzi, mogąc ofiarować każdemu słowo nadziei. (...) Przeprowadzona w ten sposób wizyta pasterska objawia się w swojej prawdziwej istocie, czyli jako znak obecności Pana, który odwiedza swój lud, przynosząc mu pokój” (Pastores gregis, nr 46”).

W tym roku przypada termin takiej wizytacji. W naszej parafii odbędzie się ona w dniach 2 i 3 kwietnia. Wizytatorem będzie ks. bp Jan Tyrawa, Ordynariusz Diecezji Bydgoskiej. Zapraszamy do udziału w tych uroczystościach, a szczególnie we Mszy św. dziękczynnej całej naszej Diecezji za dar beatyfikacji Jana Pawła II w rocznicę Jego śmierci w dniu 2 kwietnia o 18.30, oraz Mszy wizytacyjnej celebrowanej przez ks. Biskupa w dniu 3 kwietnia o 8.30.

**KfAD**



**Salus aegroti suprema  
lex esto!**

„Niechaj zdrowie chorego  
będzie najwyższym prawem”

## CENTRUM ONKOLOGII

im. prof. Franciszka Łukaszczyka  
w Bydgoszczy, ul. Romanowskiej 2  
**Kaplica szpitalna**  
**pw. św. Michała Archanioła**  
(otwarta od 7.00 do 21.00)

**MSZE ŚW.:** 11.00 (w soboty, niedziele);  
15.00 (od wtorku do piątku) \* **WIZYTA** na  
oddziałach od wtorku do niedzieli zgodnie  
z harmonogramem \* **SPOWIEDŹ** na od-  
działach (na każde życzenie) i od 14.30  
do 15.00 w kaplicy. \* **SAKRAMENT CHO-  
RYCH** na każde życzenie oraz w każdą śro-  
dę podczas mszy św.. \* **NABOŻEŃSTWA:**  
**Litania do św. Michała Archanioła** w każ-  
dy wtorek o 14.50; **Nabożeństwo do MB**  
**Nieustającej Pomocy** - w każdą środę  
o 14.50; **Litania chorych i Modlitwa za**  
**służbę zdrowia** w każdy czwartek o 14.50;  
**Nabożeństwo do św. Ojca Pio** w każdy  
czwartek po mszy św.; **Koronka do Miło-  
sierdzia Bożego** w każdy piątek o 14.50;  
**Wystawienie i adoracja Najświętszego**  
**Sakramentu** od wtorku do niedzieli pół go-  
dziny przed mszą św.

ks. **Szymon Gołota** (kapelan),  
tel. 52 374-33-08 (w Centrum 9.30-14.30)



**DOM SUE RYDER**  
W BYDGOSZCZY

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej

## DOM SUE RYDER

ul. Wilhelma Roentgena 3  
85-796 Bydgoszcz

**Kaplica pw.**

**św. Brata Alberta Chmielowskiego**  
**POŚLUGA DUSZPASTERSKA**

(odwiedziny chorych, rozmowy z pacjentami  
i ich bliskimi itp.) trwa każdego dnia od 9.00  
do 15.00 (oprócz poniedziałku) i na każde  
wezwanie. **MSZA ŚW.** jest w kaplicy św.  
Alberta w każdy **wtorek o 12.00** i w każdą  
**niedzielę o 14.15.**

ks. **Wojciech Retman** (kapelan), tel. 52  
329 00 95 (DSR), 323-48-46 (w parafii).

## GRUPA WSPARCIA

Zapraszamy na Mszę Świętą i spotka-  
nia **Grupy Wsparcia dla osób w żałobie**,  
które odbywają się w kaplicy Sanktuarium  
Królowej Męczenników Kalwarii Bydgo-  
skiej Głogoty XX wieku w Bydgoszczy  
ul. Bołtucia 5.

Spotkania prowadzą: ks. kapelan Woj-  
ciech Retman, psycholog mgr Karolina Ko-  
zber. Liczymy na Twoją obecność.

Spotkania z Mszą Świętą zawsze  
w pierwszą sobotę miesiąca o 11.00).  
W przypadku pytań lub wątpliwości pro-  
simy o kontakt pod nr tel. (52) 329 00 95  
wew. 241. Miejsce spotkań: Sala „Dąb”,  
Domu Parafialnego, przy ul. Gen. Mikołaja  
Bołtucia 5. 85-791 Bydgoszcz

Na bieżąco

# O WSZYSTKIM PO TROCHU

z ks. proboszczem Janem Andrzejczakiem rozmawia Mieczysław Pawłowski

**Mieczysław Pawłowski: Czy Ksiądz Pro-  
boszcz pamięta kiedy ostatni raz wypo-  
wiadał się dla „Na Oścież”?**

**Ks. proboszcz Jan Andrzejczak:** Ja  
wypowiadam się co miesiąc, bo redakcja  
przysłała mi powiadomienia, że jeszcze nie  
napisane są „Zamyślenia”, czyli te cyklicz-  
ne wypowiedzi ks. Proboszcza.

**Przypomnę jednak, że oczywiście poza  
cyklem „Zamyśleń” ostatni raz rozma-  
wialiśmy latem w 2009 roku, tuż przed  
odsłonięciem dwunastej stacji drogi  
krzyżowej Kalwarii Bydgoskiej.**

Czyli trochę czasu minęło.

**Nowy Rok 2011 rozpoczął się od cen-  
tralnego spotkania opłatkowego dla  
wszystkich grup świeckich działających  
w parafii. Kto wpadł na taki pomysł?**

To był vox populi, głos ludu, który sugero-  
wał, że dobrze byłoby zorganizować takie  
jedno spotkanie, zamiast trzydziestu pię-  
ciu, bo tyle mamy wspólnot działających w  
parafii, na które trzeba by zarezerwować  
sobie czas, aby być na spotkaniu opłat-  
kowym w każdej wspólnotcie. Od wielu lat  
zbierały się te informacje, że dobrze było-  
by, gdyby wszystkie grupy były w jednej  
wspólnotcie i to udało się zrealizować, z  
czego się cieszymy.

**I to się bardzo udało, jak wielu mówi-  
ło już po spotkaniu. Zmieńmy temat.  
Skończyły się doroczne odwiedziny  
duszpasterskie zwane koledą. Uaktual-  
nione zostały wpisy w tzw. „kartotece  
parafialnej”. Jaki obraz parafii powstaje  
po tych odwiedzinach?**

Obraz jest bardzo zróżnicowany, ale ge-  
neralnie jest to obraz pozytywny, który jest  
związany z odwiedzinami rodzin, z których  
większość to rodziny katolickie żyjące we-  
dług Bożego prawa i z poszanowaniem  
chrześcijańskiej tradycji. Tradycja ta jest  
bliska naszej polskiej kulturze, co nas  
bardzo cieszy. Ojciec, matka pracują, aby  
utrzymać godziwy poziom życia, przeka-  
zują dzieciom charyzmat wiary i to się w  
około sześćdziesięciu procentach pozy-  
tywnie realizuje. Oczywiście mamy także  
sytuacje patologiczne, kiedy rodzina jest z  
różnych powodów niepełna i są sytuacje,  
kiedy osoby pracują za granicą, zostawia-  
jąc dzieci i współmałżonka. Nie jest tych  
rodzin wiele, ale pewien margines, który  
spotykamy i w naszej parafii i w wielu in-  
nych miejskich parafiach. Generalnie ob-  
raz jest pozytywny.

**Kolejnym ważnym wydarzeniem ostat-  
nich tygodni był remont kaplicy para-  
fialnej, który zaczął się już w lutym.**

Remont kaplicy zaczął się nie w tym roku,  
ale w zeszłym roku, w październiku, kiedy  
to przygotowaliśmy projekt remontu kapli-

cy i jej renowacji. Projekt opracowała grupa  
osób z pracowni plastycznych w Bydgosz-  
czy i w Warszawie. Następnie, jeszcze w  
październiku, projekt został przedstawiony  
w Kurii Diecezjalnej w Bydgoszczy i został  
zatwierdzony z adnotacją, żeby wypełnić  
wszystkie zalecenia jakie w projekcie się  
znalazyły i uwagi zgłoszone do projektu.

W styczniu 2011 roku rozpoczęliśmy prace  
renowacyjne w kaplicy, która po dwudzie-  
stu latach wymagała kapitalnego remontu.  
Remont i renowacja kaplicy zostały ukoń-  
czone. Pomalowano ściany wnętrza, zmie-  
niono wystrój prezbiterium. Dziś w prezb-  
iterium mamy trzy symbole. Pierwszym  
jest obraz „Chrystusa ukrzyżowanego”  
autorstwa pana Waldemara Zyśka, dru-  
gim tabernakulum i trzecim, który niedługo  
będzie umieszczony, jest ikona Matki Bo-  
skiej, jeden z najbardziej znanych wśród  
chrześcijan wizerunków Matki Boskiej Nie-  
ustającej Pomocy. Ta Ikona będzie wyko-  
nana tradycyjną techniką ikonopisarską.  
Będzie więc pisana (bo ikony się pisze)  
temperą jajową, czyli naturalne farby, zło-  
cona płatkami złota dwudziestotrzykarato-  
wego, na podłożu kredowo-klejowym wy-  
konana na grubej desce lipowej, pokryta  
szlakiem bursztynowym (odmiana żywicy  
naturalnej, pozyskiwanej z owadów - łac.  
lac laccifer - zwanych czerwcami, przyp.  
red.) i werniksem. Ikona, o której mówimy  
przedstawia Maryję do połowy postaci, ale  
sprawia wrażenie jakby stała. Jej oblicze  
wydaje się być lekko pochylone w stronę  
Dzieciątka. Prawą dłonią o długich pal-  
cach (charakterystyczne dla obrazów typu  
„hodigitria” – wskazująca drogę - zdaje się  
wskazywać na Dzieciątka, któremu obej-  
muje ręce. W Jej spojrzeniu przebija czuły  
smutek. Nie patrzy na swojego Syna, lecz  
zdaje się rozmawiać z patrzącym na ob-  
raz. Ikona została zamówiona w toruńskiej  
szkole ikonopisarskiej i jest wykonywana  
przez panią Krystynę Kuś-Kilichowską.

**Jakiej wielkości będzie ten obraz?**

Będzie to obraz wielkości 70 na 50 centy-  
metrów. Do tej pory w prezbiterium kaplicy  
było wiele obrazów, a nie godzi się wiesz-  
ać oleodruków, czy takich bardzo prostych po-  
dobizn świętych, które rozpraszają uwagę  
modlących się. Stanowisko władz kościel-  
nych jest jedno, to znaczy, że przestrzeń  
prezbiterium ma być zarezerwowana dla  
Eucharystii i znaków, które tam mają być  
najwyższej próby. Dziś jest tam obraz  
Chrystusa Ukrzyżowanego, tabernakulum  
i lada moment będzie ta Ikona.

**Kaplica ma wezwanie Chrystusa Ukrzy-  
żowanego i Zmartwychwstałego. Po  
remoncie można w niej zauważyć wie-  
le zmian. Jakie znaki w szczególności  
podkreślają dziś to wezwanie?**

Bez wątplenia podkreśleniem takim jest umieszczenie w prezbiterium obrazu Chrystusa ukrzyżowanego. Zmartwychwstanie Chrystusa ma symbolizować, nie jak do tej pory obraz zmartwychwstającego Pana, ale umieszczony z prawej strony Całun Turyński, który jest niemy świadkiem zmartwychwstania. Te dwa znaki zostały poszerzone o nową ekspozycję Drogi Krzyżowej (również autorstwa Waldemara Zyśka), która w nowej formie bardzo pięknie symbolizuje tytuł tego miejsca i podkreśla, że droga krzyżowa prowadzi do zmartwychwstania, do Eucharystii i do Chrystusa obecnego w Najświętszym Sakramencie.

**Zniknęła drewniana boazeria z prezbiterium, która zdaniem osób modlących się w kaplicy dodawała jej „ciepła”. Jak to dzisiaj będzie?**

Boazeria nie dodawała ciepła, ale zamazywała sakralny wymiar prezbiterium. Wybierając pokrycia ścian mało komu w obecnych czasach przychodzi na myśl boazeria. Podczas remontu zdjęliśmy boazerię i oświetlając frontową ścianę prezbiterium nowoczesnymi źródłami światła, tzw. ledami staraliśmy się lepiej wyeksponować obraz Chrystusa ukrzyżowanego.

**Odnowiono ławki. Na ławkach pojawiły się też wyścielenia. Porzekadło powiada, że należy unikać takich miejsc modlitwy, gdzie ławki są wyścielane. Zgadza się Ksiądz Proboszcz z tym powiedzeniem?**

Z tym wyścieleniem ławek, to był pomysł wspólnoty Apostolstwa Żywego Różańca i tych osób, które przychodzą codziennie na Mszę świętą, zwłaszcza w okresie zimowym. Nie jest łatwo trwać i koncentrować się na modlitwie, gdy odczuwa się dotkliwe zimno. Mamy w perspektywie, przy następnym remoncie, umieścić pod ławkami, pod miejscami na klęcznik, specjalną aparaturę grzewczą, jaką już dzisiaj można spotkać w wielu kościołach.

**Ale to jest już pewnie zadanie dla następnego proboszcza ...**

Nie jestem pewien, bo jeśli parafianie się skrzykną i pozwolą ten pomysł zrealizować, to nie widzę problemu, żeby ten pomysł spełnił się w bliskiej przyszłości

**Zmieniło się również miejsce ekspozycji kamiennej Piety, która towarzyszy parafianom praktycznie od samego początku naszej parafii. Gdzie ona w tej chwili jest?**

Pieta, według tych informacji, które ja posiadam, jest rzeźbą z cementarza i nie jest dziełem sztuki, które można wyeksponować w obiektach sakralnych. Ta rzeźba, którą mamy i do której bardzo był przywiązany śp. ksiądz prałat Zygmunt Trybowski jest więc rzeźbą związaną niejako historycznie z naszą świątynią. Początkowo był pomysł, by umieścić tę Pietę w innym miejscu, ale skoro Pieta ta była i dalej jest tak związana z tradycją parafii, a także była bardzo ulubiona przez księdza Zygmunta - budowniczego tej parafii i inne osoby,

zdecydowałem, by pozostała w kaplicy. I jest w kaplicy przy wyjściu, podobnie jak umieszczono Pietę Michała Anioła - przy wejściu do bazyliki świętego Piotra w Rzymie. Wspomnę przy okazji, że jest pięknym zwyczajem w wielu kościołach, w których znajduje się Pieta, że wychodząc dotykamy Piety, by błogosławieństwo Maryi i Jezusa, których ona przedstawia towarzyszyło nam w życiu. I chciałbym, by ten zwyczaj dotykania Piety parafianie i uczestnicy nabożeństw w kaplicy zaczęli stosować, bo Pieta jest znakiem męki i śmierci Chrystusa.



**Wchodząc do kaplicy, można zauważyć, że zaraz przy wejściu jest dużo miejsca. Myślę, że jest to dobre miejsce na tzw. „stały konfesjonał”. Czy w najbliższym czasie pomysł ten doczeka się realizacji i czy wierni na Fordonie będą mogli korzystać z tzw. dyżuru spowiedniczego i nie będą musieli jeździć do miasta, potrzebując na to dziś około trzech godzin?**

Jesteśmy w tej chwili na etapie porozumień dekanalnych to znaczy, że wszyscy księża proboszczowie dekanatu fordońskiego zgadzają się, aby „stały konfesjonał” mógł powstać w naszym sanktuarium. Wyboru naszego sanktuarium dokonano ze względu na rangę naszego kościoła, na pobliską Dolinę Śmierci. Mamy więc zgodę wszystkich księży fordońskich parafii, aby ten stały dyżur spowiedniczy mógł rozpocząć swoje funkcjonowanie. Wszystko zależy od decyzji księdza Biskupa Ordynariusza, o którą to decyzję będziemy usilnie zabiegali. Ksiądz Biskup będzie obecny w naszej parafii 2 i 3 kwietnia i tę sprawę księdzu Biskupowi przedstawimy.

**W kaplicy pojawiły się nowe organy, które zastąpiły wystużony już instrument.**

W ostatni piątek zakupiliśmy do kaplicy cyfrowe organy kościelne Johannes. Organ mają 46 głosów z typowym dla organów o trakturze mechanicznej efektem zadęcia czyli intonacji, dwa manualy po pięć oktaw,

pełny, podświetlany pedał i sześćdziesiąt klawiszy. Mają sześć wzmacniaczy, bardzo dobrą separację głosów i dziewięć wbudowanych głośników szerokopasmowych. Poświęcenie organów z koncertem będzie 24 marca br. Będzie to koncert organisty bazyliki prymasowskiej w Gnieźnie połączony ze śpiewem księdza Dariusza Sobczaka z jedną z śpiewaczek z Opery Kijowskiej. Chcemy w ten sposób zaprezentować wiele możliwości tego instrumentu.

**Zbliży się wizytacja kanoniczna. Jaki jest jej cel i dlaczego jest ona taka ważna w życiu parafii?**

Wizytacja kanoniczna ma przybliżyć kontakt parafian z Księdzem Biskupem, który poświęca naszej parafii dwa dni. Pierwszego dnia będzie ogólnobydgoskie nabożeństwo, Msza święta pontyfikalna w szóstą rocznicę śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II, a 3 kwietnia, w niedzielę, Msza święta wizytacyjna, podczas której Ksiądz Proboszcz składa Księdzu Biskupowi sprawozdanie z minionych pięciu lat życia Parafii. Następnie o 10.00 będzie Msza święta połączona z bierzmowaniem, a także modlitwa przy dwunastej stacji Drogi Krzyżowej i spotkanie z przedstawicielami wszystkich wspólnot działających w parafii.

**Lada moment rozpoczną się rekolekcje wielkopostne. Kto będzie rekolekcyjnistą?**

Rekolekcyjnistą będzie ks. dr Arkadiusz Szczepanik, duszpasterz akademicki z kościoła św. Anny w Warszawie.

**Jakie są dziś marzenia Księdza Proboszcza?**

Moim marzeniem jest, aby w najbliższym czasie, w ciągu dwóch, trzech lat otynkować nasz kościół i wyposażyć jego wnętrze w takie sprzęty, które przydadzą splendoru naszemu sanktuarium. Modłę się także o to, by w perspektywie kilku lat doprowadzić życie religijne i Ducha Bożego w naszym sanktuarium do takiego poziomu, by Ojciec Święty i Ksiądz Biskup Ordynariusz nie mieli obaw, kiedy być może za kilka lat ogłoszą nasze sanktuarium bazyliką mniejszą.

**A czego życzy ksiądz proboszcz parafianom?**

Wiele hartu ducha w przeżywaniu wielkopostnego nawrócenia, aby zmartwychwstanie Chrystusa dokonało się nie tylko w liturgii kościoła Chrystusowego, ale w sercu każdego z nas, żebyśmy mocą Chrystusa uświęceni, byli Jego świadkami, zgodnie z pragnieniem Jana Pawła II, który zostawił nam, w swym testamencie, przeogromne zadania.

**Bóg zapłać! Dziękuję za rozmowę.**

I ja też dziękuję za zainteresowanie ...

*Od redakcji: Na plebanii 17 marca 2011 roku, z księdzem Proboszczem Janem Andrzejczakiem rozmawiał Mieczysław Pawłowski*

# UZUPEŁNIANKA MARCOWA

(OPRACOWAŁ KFAD)

1	E	K				R	T
2	K	I				A	N
3	P	I				K	A
4	K	W				R	A
5	W	I				O	Z
6	K	A				I	K
7	B	L				T	R
8	Z	A				O	R
9	G	N				D	O
10	C	Z				K	A
11	O	P				N	T
12	Z	D				C	A
13	S	E				N	A
14	N	A				D	A
15	S	U				K	A
16	D	A				N	G
17	I	N				E	S
18	A	S				N	S
19	K	O				E	R
20	M	A				R	A

## ZNACZENIE WYRAZÓW:

[1] Rzeczoznawca [2] Entuzjasta filmów [3] Zaciśnięta dłoń dziecka [4] Tymczasowe lokum [5] Artysta muzyk [6] Wśród chrześcijan [7] Coś taniego na poklask [8] Zadra, ostry występ [9] Wije je sobie ptak [10] Kości dookoła mózgu [11] Przeciwnik w dyskusji [12] Był nim Judasz [13] Francuska „Wisła” [14] Czeką na zwycięzcę [15] Przystawka z kiszonej kapusty [16] Lokal z tańcami [17] Biznes [18] Rym niedokładny [19] Najmniejszy wśród ptaków [20] Krwawa rzeź.

Wpisz brakujące litery do diagramu. Te z wyróżnionych pól dadzą rozwiązanie, które należy nadsyłać na adres redakcji lub włożyć do skrzynki „Poczty parafialnej” do 10. kwietnia 2011 r. Losujemy nagrodę niespodziankę.

Hasło uzupełnianki brzmiało: „**BÓG NIE ZABRANIA ZABAWY**”. Nagrodę otrzymuje **Benedykt Szmyt**, zam. w **Bydgoszczy, przy ul. Konfederatów Barskich. Gratulujemy** - nagroda czeka w zakrystii.

## MUSI BYĆ

- A teraz żałuj za swoje grzechy - zachęca spowiednik penitenta. - Nie mogę. - No to żałuj, że nie możesz żałować, bo żal być musi!



# Takie MISIE



## Kochane Dzieci!

Dziś, już kolejna niedziela Wielkiego Postu. Warto przeżyć go świadomie. Co to znaczy?

To znaczy, żeby pamiętać, że jest ten wyjątkowy czas, żeby uczestniczyć w nabożeństwach wielkopostnych i starać się czynić jak najwięcej dobra naszym bliskim. Jednym z wyjątkowych nabożeństw, które odprawia się w Wielkim Poście, jest Droga Krzyżowa. W czasie tego nabożeństwa wspominamy to, co przeżywał Pan Jezus w ostatnich chwilach swojego życia.

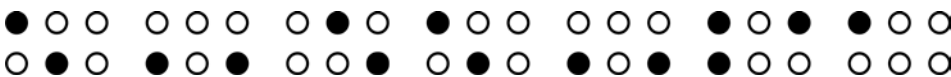
Przygotowałem dla Was specjalne zadanie. Droga Krzyżowa to 14 stacji. Niestety, kiedy pisałem dla Was, poprzestawiała mi się ich kolejność. Ponumerujcie stacje w odpowiedniej kolejności, a później, narysujcie obrazek do jednej z nich, tej, którą sobie wybieriecie.

Pamiętajcie, Droga Krzyżowa w naszym kościele jest w każdy piątek po Mszy św. o 17.00!

## Rumianek

## KROPKOGRAM

A	●○○○	F	●○○○	M	○○●●	Ś	●●○○
A	○○●●	G	○○●●	N	○○●●	T	○○●●
B	○○●●	H	○○●●	Ń	○○●●	U	○○●●
C	○○●●	I	○○●●	O	○○●●	W	○○●●
Ć	○○●●	J	○○●●	Ó	○○●●	Y	○○●●
D	○○●●	K	○○●●	P	○○●●	Z	○○●●
E	○○●●	L	○○●●	R	○○●●	Ż	○○●●
Ę	○○●●	Ł	○○●●	S	○○●●	Ź	○○●●



## FIDES ET RATIO AKADEMIA JANA PAWŁA II

2 marca 2011 r., w czasie Mszy św. akademickiej w DA „Martyria” wręczone zostały indeksy Akademii Jana Pawła II.

To wyjątkowe studiowanie polega na rozwiązywaniu zadań umieszczonych co tydzień na stronie papieskiej, co tydzień, od 2 marca do 22 kwietnia 2011 roku

Studiowanie polega też na uczestnictwie we wszystkich śródowych Mszach św. akademickich o 20.00 od 2 marca do 27 kwietnia br.

## STACJE DROGI KRZYŻOWEJ

Ciało Jezusa Chrystusa złożone do grobu.

Jezus Chrystus bierze krzyż na swoje ramiona.

Jezus Chrystus pociesza płaczącą niewiastę.

Jezus Chrystus przybity do krzyża.

Jezus Chrystus spotyka swoją Matkę.

Jezus Chrystus umiera na krzyżu.

Jezus Chrystus upada pod krzyżem po raz drugi.

Jezus Chrystus upada pod krzyżem po raz pierwszy.

Jezus Chrystus upada pod krzyżem po raz trzeci.

Jezus Chrystus z szat odarty.

Jezus Chrystus zdjęty z krzyża.

Pan Jezus skazany na śmierć.

Szymon Cyrenejczyk pomaga nieść krzyż Chrystusowi.

Weronika ociera twarz Jezusowi Chrystusowi.

Oto kolejna zabawa z „Kropkogramem”. Za pomocą zaszyfrowanego alfabetu odgadnijcie wyrażenie, które kryje się pod zaszyfrowanymi literami. Termin nadsyłania rozwiązań do 10. kwietnia 2011 r. Nadsyłając rozwiązanie, podajcie swój adres i koniecznie napiszcie ile macie lat. Na autora poprawnego rozwiązania czeka nagroda - niespodzianka.

Rozwiązanie „KropkoGramu” brzmiało: „**IDZIE POST**” i nagrodę otrzymuje: **Jan Jezierski**, zam. w Bydgoszczy przy ul. Kleina. Prawidłowe rozwiązanie testu o Wielkim Poście to: **1c, 2c, 3a, 4b, 5b, 6b, 7a**. Nagrodę otrzymuje: **Emilia Balinowska**, zam. w Bydgoszczy, przy ul. Altanowej. Gratulujemy. Nagrody czekają w zakrystii.

Osoby, które zamówią indeks, rozwiążą wszystkie zadania i będą obecne na wszystkich mszach św. akademickich, wezmą udział w losowaniu nagrody głównej, którą jest wyjazd na beatyfikację Jana Pawła II.

Zachęcamy wszystkich internautów do włączenia się w duchowe przygotowanie do beatyfikacji Jana Pawła II.

więcej na stronie <http://www.janpawelii.pl>



## FUNDACJA „WIATRAK”

ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz  
sekretariat@wiatrak.org.pl

www.wiatrak.org.pl  
www.janpawelii.pl

tel. 48 52 323-48-10, fax 323-48-11

W ramach Fundacji „Wiatrak” działają:  
Centrum Kultury Katolickiej „Wiatrak”;  
Poradnia „Wiatrak”; Klub Integracji  
Społecznej „Wiatrak”; Warsztat Terapii  
Zajęciowej „Wiatrak”; Parafialny Klub  
Sportowy „Wiatrak” (kontakt poprzez  
Fundację)

### Konto bankowe Fundacji „Wiatrak”

49 1320 1117 2045 5859 2000 0003

### Fundusz Budowy Domu Jubileuszowego

06 1320 1117 2045 5859 2000 0001

Diecezjalny Ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego

### WSPÓLNOTA

### ABSOLWENTÓW MARTYRII

ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz,  
tel./fax. 0-52 32-34-810

http://www.wam.org.pl, wam@wam.nazwa.pl

# DOBRO KRĘCI WIATRAKIEM



# 1%

*dobro kręci Wiatrakiem - potrzebny jest Twój*

www.wiatrak.org.pl - Fundacja Wiatrak - KRS 0000 175233

Fundacja „Wiatrak” prowadzi zajęcia stałe, warsztaty dla dzieci, młodzieży i dorosłych, organizuje koncerty, festyny i konkursy, spotkania dla rodzin i osób niepełnosprawnych. Prowadzona jest także bezpłatna poradnia, w której udzielana jest pomoc psychologa, pedagoga, psychiatry, logopedy i prawnika. Osobom poszukującym pracy świadczone jest wsparcie w Klubie Integracji Społecznej, a osobom niepełnosprawnym w Warsztacie Terapii Zajęciowej. Organizowane są także ferie zimowe i letnie dla dzieci i młodzieży z Bydgoszczy.

Od 2002 roku budujemy Dom Jubileuszowy, łączący wraz z Janem Pawłem II drugie i trzecie tysiąclecie. Po oddaniu Domu do użytku będzie to wyjątkowe i niepowtarzalne miejsce na ziemi. Możliwości techniczne Domu na miarę XXI wieku, architektura łącząca tradycję z nowoczesnością i program wychodzący naprzeciw Twoim potrzebom, uczynią go dobrem dla Ciebie, a jednocześnie naszą wspólną chlubą wobec współczesnych i przyszłych pokoleń.

Układu budynku oddaje myśl Jana Pawła II na temat personalistycznej koncepcji wychowania człowieka, zgodnie z którą osoba ludzka stanowi jedność, która wyraża się na różnych płaszczyznach: fizycznej, psychicznej,

intelektualnej i duchowej. Dlatego w piwnicy jest siłownia, sale rehabilitacyjne i sale do ćwiczeń i tu troszczymy się o ciało, jego rozwój, kondycję i zdrowie. Jest tu także sala spotkań dla młodzieży, w której będą mogli odkrywać swoje „ja” poza regularnymi zajęciami. Parter ma wymiar psychiczny - tu znajduje się Poradnia Wsparcia, kawiarnia i sala widowiskowa - miejsca, które przez piękno i kulturę wpłynąć będą na nasze samopoczucie. Pierwsze piętro ma wymiar organizacyjny i intelektualny. Tu znajduje się administracja, jak i pomieszczenia zajęć pozalekcyjnych.

Drugie piętro, położone najbliżej nieba ma wymiar duchowy. Tu znajduje się kaplica, ogród zimowy i pomieszczenia na zajęcia wymagające szczególnego skupienia i wyciszenia.

Nie stracmy szansy i podarujmy 1% swojego podatku na organizację, która 1% potrzebuje i pomnoży Twoje dobro. Dlatego Fundacja „Wiatrak”, która jest Organizacją Pożytku Publicznego wciąż się rozrasta i podejmuje nowe wyzwania, odpowiadając na potrzeby i znaki czasu. Jako zadanie stawia sobie wychowanie, by z ziaren złożonych w sercach dzieci i młodzieży uczynić zaczyn prawdy, dobra i piękna.

## REKOLEKCJONISTA



Nasz tegoroczny wielkopostny rekolekcjonista parafialny i akademicki to ks. dr Arkadiusz Szczepanik.

Po ukończeniu Technikum Elektronicznego w Żyrardowie podjął studia teologiczne w Wyższym Metropolitalnym Seminarium Duchownym (WMSD) w Warszawie. 24 maja 1997 r.

przyjął święcenia kapłańskie z rąk ks. Prymasa Józefa kardynała Glempa, a następnie został wikariuszem w parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Grójcu. Po dwóch latach pracy duszpasterskiej rozpoczął stacjonarne studia doktoranckie z teologii fundamentalnej na KUL w Lublinie. W 2005 roku, po obronie pracy doktorskiej przyjął obowiązki duszpasterza akademickiego przy kościele św. Anny oraz wykładowcy teologii fundamentalnej w WMSD w Warszawie.

W 2006 r. został rektorem kaplicy sióstr franciszkanek Misjonarek Maryi przy ul. Raclawickiej (gdzie jest codzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu, a w środy wieczorem - Msze św. połączone z Adoracją Jezusa uzdrawiającego i uwalniającego od wszelkiego zła).

W 2007 r. przy kościele św. Anny ks. Arkadiusz zajmował się jedną z grup Drogi Neokatechumenalnej oraz przygotowywał grupę młodzieży akademickiej do wyjazdu na Światowe Dni Młodzieży w Sydney.

W tym czasie wykładał dalej teologię fundamentalną dla kleryków z WMSD oraz prowadził wykłady dla księży, sióstr zakonnych i osób świeckich na studiach licencjackich i doktoranckich na Papieskim Wydziale Teologicznym. Na tym Wydziale podjął wykłady dla studentów teologii.

W 2007 r. został delegatem ks. kard. Kazimierza Nycza ds. Dialogu z Judaizmem. Uczestniczył w spotkaniach Polskiej Rady Chrześcijań i Żydów oraz w uroczystościach upamiętniających zagładę Żydów w Getcie Warszawskim. Współpracował z ks. Romanem Indrzejczykiem przygotowując Ogólnopolskie dni Judaizmu w Warszawie.

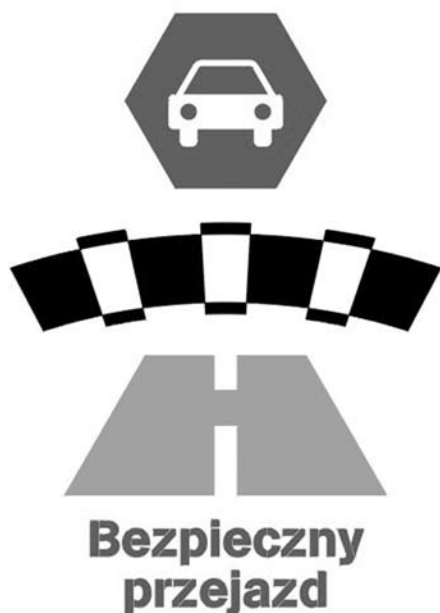
W 2008 r. ks. Arkadiusz został rezydentem przy kościele św. Marcina w klasztorze sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża. W 2009 r. podjął pracę na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. W tym czasie był także duszpasterzem niewidomych. Jest diecezjalnym cenzorem publikacji katolickich. Od czterech lat jest przewodnikiem grupy Biało-Żółtej Warszawskiej Akademickiej Pielgrzymki na Jasną Górę, która już 30 lat wychodzi z kościoła Anny.

Od ponad 18 lat jest związany z Odnową Charyzmatyczną i prowadzi rekolekcje w Centrum Formacji „Wieczernik” w Magdalence i w Zalesiu Górnym. Głosił (także dla wspólnot Kościoła Domowego w Kanadzie w Melrose) i nadal głosi rekolekcje.

We wrześniu 2010 r. został rezydentem w parafii pw. Dzieciątka Jezus w Warszawie.

opracowano na podstawie:  
http://dzieciatko-jezus.pl, fot. Wiesław Kajdasz

# BEZPIECZNY PRZEJAZD<sup>(5)</sup>



## Studium wypadku na przejeździe przebiegiem dla wszystkich kierowców

W tym odcinku chciałbym przedstawić okoliczności jednego z największych wypadków na przejeździe kolejowym, jaki zaistniał w Polsce. Doszło do niego 15 listopada 2007 roku, w naszym województwie kujawsko-pomorskim.



Okoliczności tego zdarzenia są niezwykłe, a skutki niestety tragiczne.

W wyniku rażącego złamania przepisów przez kierowcę ciągnika siodłowego narodowości chorwackiej zginęły dwie osoby, a aż 20 osób odniosło obrażenia, straty materialne przekroczyły 1 517 tys. złotych. Był to jeden z pierwszych tak tragicznych wypadków na przejazdach kolejowych, który łączył się nie tylko ze skutkami w postaci ofiar, ale znacznym zagrożeniem dla życia podróżnych, wykolejeniem pociągu i z poważnymi utrudnieniami w ruchu kolejowym.

### Okoliczności wypadku

Piękny jesienny dzień. Pogoda, jak opisała państwowa Komisja Kolejowa powołana do zbadania przyczyn wypadku, w zasadzie nie zapowiadała tragedii. Pora dzienna, bez zachmurzenia i bez opadów, temperatura około plus 3 stopni Celsjusza.

Z Gdyni o godzinie 10.10 odjeżdża pociąg pospieszny relacji Gdynia Główna Osobowa – Zielona Góra. Maszynista

pociągu wprawia w ruch skład pociągu składającego się z 6 wagonów, lokomotywy elektrycznej serii EU07- 413. Masa pociągu wynosi 281 ton.

W tym samym czasie do miejscowości Poledno do miejscowego zakładu produkcji branży papierniczej podążają dwa tiry wyładowane ciężkimi belami papieru. Kierowcą drugiej ciężarówki jest obywatel Chorwacji. Kierowca pierwszej ciężarówki pomaga koledze, który nie zna trasy przystając na trasie w taki sposób, aby nie doszło do wzajemnego rozdzielania się tych pojazdów. Na stacji Laskowice Pomorskie do pociągu wsiada duża grupa żołnierzy, którzy przejeżdżają do innej jednostki. Jak się później okaże wypełnią oni ogromną rolę w akcji niesienia pomocy poszkodowanym po wypadku.

Około godziny 12.50, po drodze niedaleko miejscowości Poledno, do przejazdu kolejowego zbliżają się dwie ciężarówki. Pierwsza z nich pokonuje przejazd, a dla drugiej na sygnalizatorze zapala się czerwone światło migające świadczące o zbliżaniu się pociągu. Kierowca tej ciężarówki zatrzymuje pojazd i czeka na przejazd pociągu. Pierwszy pojazd zatrzymuje się na wzniesieniu za przejazdem i czeka na kolegę. W tym czasie, przez wspomniany przejazd, po torze nr 1 przejeżdża pociąg towarowy, na sygnalizatorach dalej pali

się czerwone światło migające. Mimo to, kierowca ciężarówki stojącej przed przejazdem widząc oddalający się pierwszy tir wprowadza swój samochód na tory. Pokonuje tor pierwszy i wjeżdża na tor drugi, bezpośrednio pod, jadący po torze nr 2, pociąg pospieszny nadjeżdżający z prędkością 120 km/h. Maszynista tego pociągu wdraża nagle hamowanie będąc 44 metry przed przejazdem. O godzinie 12.53 dochodzi do strasznego wypadku, gdzie z prędkością 109 km/h pociąg najeżdża na naczepę ciągnika siodłowego.

### Skutki wypadku i akcja ratunkowa

Ogromny huk, zgrzyt łamanej stali, krzyk przerażonych podróżnych trwa klika sekund. Lokomotywa pociągu zostaje obrócona o 180 stopni wokół własnej osi. Przewraca się na tył wagonu pierwszej klasy i zestawami kołowymi wbija się w dach wagonu. Dalszych pięć wagonów pasażerskich ulega wykolejeniu. Praktycznie przewraca się cały skład pociąg. Zostaje całkowicie uszkodzona sieć trakcyjna na długości 350 metrów,

uszkodzony tor pierwszy na długości 90 metrów i tor drugi na długości około 200 metrów. Ale najgorsze dopiero ustalono. Zginęły 2 osoby. Maszynista pociągu i podróżna wagonu pierwszej klasy. Dwadzieścia osób odniosło obrażenia i trafiło do szpitali w Świeciu nad Wisłą i w Chełmnie Pomorskim.

Bardzo trudna akcja ratunkowa przebiegała sprawnie. Dużą zasługą były właśnie pierwsze działania żołnierzy, którzy wsiadli do pociągu na stacji Laskowice Pomorskie. Wiele jednostek straży pożarnej, pogotowia ratunkowego i trzy kolejowe pociągi ratunkowe pracowały przez 24 godziny do czasu zakończenia akcji ratunkowej. Naprawa toru numer jeden trwała do dnia 17.11.2007r godziny 18.01, a toru numer dwa do godziny 23.15. Opóźnienia pociągów okazały się ogromne. Z powodu zdarzenia spóźniło się 237 pociągów pasażerskich, których łączny czas spóźnienia wyniósł 11 094 minuty, a także opóźnione zostały 163 pociągi towarowe - ich łączny czas spóźnienia wyniósł 22 172 minuty.

### Przyczyny wypadku?

Zasadniczą przyczyną wypadku było zlekceważenie czerwonego światła migającego zakazującego wjazdu na przejazd kolejowy przez chorwackiego kierowcę. Odbyła się rozprawa przed Sądem Wojewódzkim w Bydgoszczy, gdzie wspomniany kierowca odpowiadał z wolnej stopy. Sąd skazał kierowcę na dwa i pół roku kary więzienia w zawieszeniu, karą nawiązek finansowych na rzecz niektórych osób poszkodowanych oraz zakazem prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Śmierć maszynisty i podróżnej wagonu pierwszej klasy, ogromne straty materialne, zniszczone wagony i tory oraz całkowicie zniszczony ciągnik siodłowy, to efekt rażącego błędu kierowcy.

Nie sposób opisać ogromnej traumy ludzi, którym przeżyli taki wypadek, ale i rodzin, które straciły swoich najbliższych. Państwowa Komisja, badająca przyczyny wypadku, wydała łącznie siedem zaleceń powypadkowych. Jak się okazało to zdarzenie stało się swoistym „Memento” i nie ostrzegło innych, a także nie zapobiegło wystąpieniu dalszych wypadków na przejazdach kolejowych.

Moim zdaniem nic im nie zapobiegnie dopóty, dopóki kierowcy nie zaczną przestrzegać zasad bezpiecznego pokonywania przejazdów kolejowych, a znaki drogowe i ich rozsądek mogą temu dodatkowo zapobiec. Starajmy się, aby do takich tragedii nigdy nie dochodziło.

Włodzimierz Kielczyński

# GNIAZDO ŚWIĘTEJ WIERNOŚCI

cd. z nr 2/2011 (190)

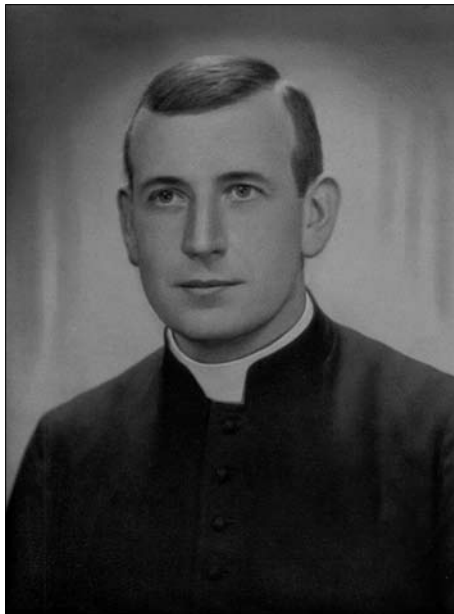
Ci męczennicy II wojny światowej byli jakby mimowolnymi naśladowcami pierwszego bydgoskiego błogosławionego - **Stanisława Karmelity** (zm. 1420). Zasłynął on z niezwykłych zdolności kaznodziejskich, ale też i ze szczególnej gorliwości misjonarskiej. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy działalność tę prowadził wśród Prusów za Wisłą, czy wśród husyckiego wojska zaciężnego walczącego z Krzyżakami, czy wreszcie wśród oddziałów tatarskich walczących po stronie Rzeczypospolitej. Niektórzy hagiografowie twierdzą nawet, że zginął on 2 maja 1420 roku w samej Bydgoszczy. „Wrogowie Boga wzburzeni nawróceniami, których dokonywał, sprzyśegli się na swoją zgubę i jeden spośród nich przebił go swoim mieczem. W tej samej chwili wszyscy współwinni zostali dotknięci ślepotą, w następstwie czego zginęli nieszczęśliwie” – głosi „Monologe de Carmel” dzieło wydane w 1879 roku w belgijskiej Brugii.

Niemieccy wrogowie Boga w czasie II wojny światowej też byli wzburzeni siłą oddziaływania społecznego świątobliwych kapłanów polskich, jak również polską gorliwością religijną. Unicestwiając kapłanów chcieli unicestwić ducha wiernych, bo duch ten niósł kapłanów ku wyżynom. Przy okazji chcieli zgermanizować gród nad Brdą i Wisłą. Ta akcja wywołała obronną, hierarchiczną reakcję.

W Bydgoszczy czynniki konstytutywne nowego polskiego męczennika wystąpiły ze szczególnym nasileniem. W atmosferze pogranicza następował intensywny proces repolonizacji i rekatolizacji grodu. Ideałem stał się Polak - katolik, mężnie, aż do najwyższej ofiary stojący na straży wspólnych, społecznie i religijnie zaakceptowanych wartości. Gdy więc na Polskę i Bydgoszcz runęła hitlerowska horda, nastawiona na niszczenie tychże wartości, to naturalnym rzeczą sposobem wykwiły kwiaty męczeństwa. Celem niemieckiego okupanta było ponowne zgermanizowanie miasta. Dążono do wyeliminowania polskiej warstwy przywódczej i inteligencji oraz zniemczenia ludności polskiej poprzez niemiecką listę narodową. Usuwno duchowieństwo polskie i język polski z Kościoła, zmuszono kapłanów do wpisania się na listę narodową.

Bezpośrednio po zajęciu Bydgoszczy, nastąpiły aresztowania księży diecezjalnych i zakonnych, z których część została zamordowana. 9 września 1939 roku w pierwszej publicznej egzekucji na Starym Rynku w pierwszej dziesiątce rozstrzelanych było dwóch księży misjonarzy św. Wincentego á Paulo- **ks. Piotr Szarek** i **ks. Stanisław Wiórek**. Prawdopodobnie tego dnia zginął też – **ks. Piotr Jakubowski**,

wikariusz kościoła farnego. W następnych dniach śmierć ponieśli: proboszcz parafii pw. Najświętszego Pana Jezusa i dziekan bydgoski- **ks. Kazimierz Stepczyński** oraz prefekci: **Aleksander Rożek** i **Łucjan Kukułka**. Na początku listopada 1939 roku w Lesie Gdańskim rozstrzelano księży misjonarzy: **Jana Wagnera** i **Hieronima Gintrowskiego** z parafii pw. św. Wincentego á Paulo. Ogółem spośród 50 bydgoskich duchownych czynnych przed najazdem Niemiec na Polskę, w okresie okupacji zginęło 17, to jest 34 % stanu miejscowego duchowieństwa. Już w październiku 1939 r. niemieckie władze bezpieczeństwa w Bydgoszczy stwierdzały, iż „znaczna część duchowieństwa została z powodu swej znanej polskiej postawy usunięta”. Księża katolicy, którzy pozostali w mieście, poddani zostali inwigilacji i represjom.



Na wielkie trudności napotykało duszpasterstwo liturgiczne, okupant bowiem zakazał używania języka polskiego we wszystkich nabożeństwach, kazaniach, śpiewach i w życiu sakralnym, w tym i przy spowiedzi. Nakazano księżom usunąć napisy polskie z kościołów i cmentarzy. Zmniejszono liczbę świąt kościelnych i zakazano odbywania procesji poza terenem kościoła. Zlikwidowano domy i stowarzyszenia. Znacznie spadła liczba udzielonych sakramentów świętych. Przez cały okres okupacji nie udzielano bowiem sakramentu bierzmania. Sakrament pokuty ograniczony był przez zakaz używania języka polskiego. Także nauka przygotowawcza do I Komunii Świętej była utrudniona z tego samego powodu. Zakazy te jednak często omijano. Okupant dwukrotnie podwyższał dolną granicę wieku uprawniającego do zawierania małżeństw przez Polaków, co powodowało zmniejszanie się liczby małżeństw.

Parafie bydgoskie poniosły również znaczne straty materialne. Rozebrano kościół pw. Św. Ignacego Loyoli w 1940 roku oraz spalono w 1945 roku kościół pw. św. Wincentego á Paulo.

Ateizujące władze niemieckie walczyły nie tylko z Kościołem jako instytucją narodową-polską, lecz dążyły do całkowitej likwidacji Kościoła jako instytucji religijnej. Według nich był to konkurencją dla państwa.

Duchowni polscy, którzy pozostali w Bydgoszczy, nie bacząc na groźące kary, spowiadali po polsku. Ważną kartą w dziejach bydgoskiego Kościoła pozostaje tajne seminarium Duchowne, zorganizowane przez ks. Zbigniewa Wierzchowskiego w 1940 roku i funkcjonujące w największej konspiracji do 1943 roku. Wykładali w nim również księża: Józef Grzelczak i Bernard Polzin. Duchowni bydgoscy uczestniczyli w tajnym nauczaniu młodzieży. Inicjowali i pomagali w wysyłce paczek do więzień i obozów koncentracyjnych. Opiekowali się rodzinami wielodzietnymi, wdowami i sierotami. Nade wszystko jednak nieśli otuchę i nadzieję.

Powołanie do świętości jest sprawą Boga i tylko On wie jakimi drogami ono następuje, ale nam ludziom, bydgoszczanom, można po ludzku sądzić, że to przede wszystkim w bydgoskim gnieździe wykluły się te ptaki świętości i, że właśnie bydgoskie etapy życia przyszłych błogosławionych, wcale nie epizodyczne, zadecydowały o ich męczeńskich losach. Napawa to nas, członków bydgoskiego Kościoła dumą z Jego mocy, opartej na wierności Bogu, ojczyźnie i wysokim ideałem. A dziś, kiedy tej wierności tak mało, szczególnie zobowiązuje.

Niemniej jawi się kolejne pytanie:

– *Czy dziś spośród nas, z Kościoła bydgoskiego może wyłonić się święty, którego pojawienie się będzie miarą naszej wiary i moralności?*

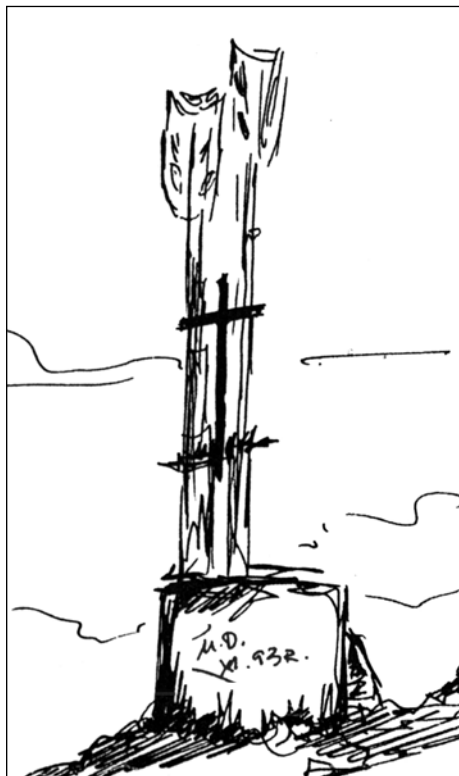
**Stefan Pastuszewski**

**Od redakcji:**

*Niniejszym kończymy cykl tekstów zatytułowanych „Gniazdo świętej wierności” opracowany przez Stefana Pastuszewskiego, któremu serdecznie dziękujemy za jego udostępnienie.*

*Mamy nadzieję, że przedstawione treści i sylwetki kapłanów w niniejszym opracowaniu pomogą PT Czytelnikom choć w części zrozumieć zawiłą historię i proste piękne świadectwa męczenników w sutanach.*

*Na fot. bł. Michał Kozal  
- współpatron Diecezji Bydgoskiej*



## CELESTYN PIENKOS vel PJENKOŚ

Dziś nie bardzo wiadomo, jak właściwie nazywał się Celestyn. Ojciec jego Konrad według dokumentów nazywał się Pjenkos, Celestyn podobno Pienkos, a najmłodsza jego siostra Katarzyna Pienkoś. Jednak na pewno nie należy mylić tego nazwiska z

występującym na tych terenach nazwiskiem Piękoś. Celestyn urodził się w Liszkach koło Krakowa 17 lipca 1907 roku. Ojciec pracował jako buchalter u administratora majątków ziemskich w miejscowościach Kaszów i Rybna, wszystkie w okolicach Krakowa. Matka nigdzie nie pracowała. Celestyn po ukończeniu Szkoły Powszechnej z językiem polskim, bo taka była możliwość pod zaborem austriackim, rozpoczął naukę w Gimnazjum Cesarsko - Królewskim w Krakowie. Tam również, choć szkoła była austriacka, wykłady odbywały się po polsku. Wtedy nie nauczano pełnej historii Polski. Maturę zdał już jednak w Wolnej Polsce. Były to wtedy lata tzw. „Biedy Galicyjskiej” więc na dalsze kształcenie nie było środków w rodzinie, a było tam czworo rodzeństwa.

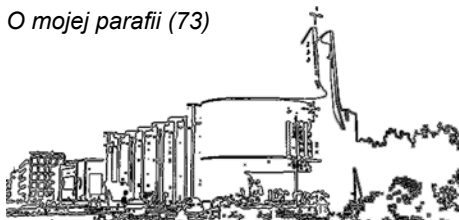
Celestyn nie mogąc dostać odpowiedniej pracy, bo na tamtych terenach ludzi z maturą był nadmiar, gdy skończył 20 rok życia, w grupie pięciu, czy sześciu kolegów zdecydował się na wyjazd na obecne nasze tereny. Po przybyciu, najpierw do Torunia, został skierowany do Solca Kujawskiego. Tam dostał pracę w Zarządzie, czy też Urzędzie Miasta jako urzędnik. Dostał też służbowe mieszkanie. Pracował tam do czerwca, bądź lipca 1939 roku. W 1935 roku ściągnął do Solca swą najmłodszą siostrę Katarzynę. Miała ona ukończone Seminarium Nauczycielskie, jednak trudno było tu znaleźć pracę nauczyciela. Zatrudniła się najpierw w Prywatnej Szkole, ale po roku znalazła pracę w Biurze Obrachunków PKP w Bydgoszczy. Przeniosła się więc do tego miasta i zamieszkała przy ulicy Promenada (dziś część Jagiellońskiej). Tu w 1938 roku wyszła za mąż i mieszka do dziś. Jej córka mieszka na terenie naszej parafii. W 1939

roku Celestyn również przeprowadził się do Bydgoszczy. Podjął od 16 sierpnia pracę w księgowości w fabryce „Kabel Polski” przy ulicy Fordońskiej, a zamieszkał przy ulicy Moniuszki. W momencie wybuchu II wojny przez jakiś czas nie pracował. Jednak około 15 września, na rozkaz władz okupacyjnych zgłosił się do pracy. Nie zatrudniono go jednak na jego stanowisku, a jako zwykłego robotnika fizycznego. W dniu 30 września 1939 roku Gestapo zabrało go z zakładu pracy i odstawilo do obozu dla internowanych w koszarach 15 PAL –u przy ulicy Gdańskiej. Wiadomo, że był przesłuchiwany na okoliczność utrudniania życia Niemcowi z Solca Kujawskiego, niejakiemu Kirchnerowi. Był to zatarg z 1935 roku, kiedy ów Niemiec, sąsiad zmarłej Polki, chciał objąć jej dom i działkę przy ulicy Leśnej (nie wiadomo, czy obecnej, czy była wtedy inna Leśna?). Nie mając praw do tego nie został załatwiony pozytywnie, a odmowę, zgodnie z prawem, podpisał Celestyn. Zginął rozstrzelany w Dolinie Śmierci w Fordonie w dniu 9 października 1939 roku, bowiem w tym dniu został z transportem w to miejsce zabrany z obozu. Był w chwili wyjazdu, jak mówili postronni świadkowie, albo mocno pobity, albo bardzo chory.

KfAD

### Źródła:

*Spisano na podstawie relacji ustnej siostry Katarzyny i jej córki Stanisławy. Nie znalazłem nigdzie informacji o takim zamordowanym, ale znając teraz komplikacje z pisownią nazwiska, nie dziwię się. Być może nie było wiadomo o kogo chodzi. Za rozmowę i czas dla mnie poświęcony dziękuję.*



## NA KARTY HISTORII

Mimo zakończenia budowy podstawowych obiektów parafialnych, w początkach XXI wieku dalej trwało budowanie. Rozpoczęto budowę Gólgoty i Domu Jubileuszowego. Trwała też nieprzerwanie dalsza „budowa” duchowej części parafii.

W 2001 roku miało miejsce niezwykle wydarzenie, które weszło na karty historii i zapisało się w pamięci i to nie tylko parafii, czy Fordonu, a również Bydgoszczy i dalej. Wydarzenie to miało miejsce w Niedzielę Palmową, 8 kwietnia 2001 roku o 16.00. Na górkach, obok Doliny Śmierci, wystawione zostało po raz pierwszy Misterium Męki Pańskiej i tradycja ta trwa do dziś.

Przygotowania rozpoczęły się w zasadzie już rok wcześniej. Zaczynaliśmy wszystko od tzw. zera, nie mając żadnego doświadczenia, czy praktyki w wystawianiu misterii.

Pierwszym koordynatorem prac związanych z misterium został Tomasz Schmidt

z Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Pokolenie”. Najważniejszym jednak był scenariusz. Warto wspomnieć, że reżyserem była (i jest do dziś) Mariola Ciesielska, której pomagała wcześniej Joanna Kilichowska, (dziś Niedbalska), a obecnie robi to Sylwia Chruściel. W większości tych przygotowań brała udział młodzież z Duszpasterstwa Akademickiego „Martyria”, wspomagana przez Centrum Kultury Katolickiej „Wiatrak”.

Ważne były też inne sprawy, jak: projekty szat dla „aktorów”, rekwizytów i dekoracji plenerowych. Do najważniejszych zadań należało dobranie „aktorów”, którzy musieli się nauczyć swych ról na pamięć, bowiem wtedy ich słowa „szły na żywo”. Osoby grające postaci miały przy sobie mikrofony, a uczestnicy słyszeli wiele świstów wiatru i odgłosów zmęczonego aktora. Ten sposób nagłośnienia nie sprawdził się i rozwiązano je inaczej.

Stroje, a było ich potrzeba kilkadziesiąt, po licznych konsultacjach i uzgodnieniach wykonała Katarzyna Kubiś. Rekwizyty i dekoracje plenerowe wykonano w większości według projektu Tomasza Kubisia. W pracach tych, oprócz projektodawcy, brali udział panowie z Parafialnej Straży Marszałkowskiej, tj. Jan Boczek, Tadeusz Damski,

Stefan Doliński, Krzysztof Drapiewski, Adam Janowicz i Władysław Katlewski oraz wielu innych. W stolarni parafialnej, wykonano trzy krzyże, które w czasie misterium stanęły na „Golgocie”. Kilku marszałków wzięło też na siebie zadanie „ukrzyżowania”. Była ta scena bezpieczna dla aktorów, trzeba było wielokrotnie próbować i poprawiać różne pomysły „ukrzyżowania”.

W ostatnich dniach przed misterium trzeba było wykonać wiele prac organizacyjnych, które obejmowały transport i montaż dekoracji, przygotowanie i zabezpieczenie terenu, zorganizowanie posiłków dla aktorów i obsługi oraz wielu innych. Szefostwo kuchni objęła Urszula Fonferek.

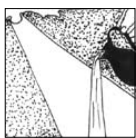
Honorowy patronat nad Misterium objęli: ks. abp Henryk Muszyński i ks. proboszcz Zygmunt Trybowski. Po misterium wiadomo już było, że będą następne, bo przedstawienie obejrzało około 3 tysięcy parafian i należało je zaliczyć do udanych.

Tych, którzy przyczynili się do tego było wielu i młodych i starszych. Jesteśmy jedynymi organizatorami, którzy co roku wystawiają inne Misterium, tj. z innym hasłem przewodnim. Dziś nasze Misterium znane jest nie tylko w kraju. Przygotowywane XI jest jakże inne od pierwszego. (cdn)

KfAD



# Z KANCELARII PARAFIALNEJ



**Chrzty**  
Ja ciebie chrzczę:  
w imię Ojca i Syna  
i Ducha Świętego

**13 lutego 2011**

Oliwia Bosacka  
ur. 11.06.2010

Nicolas Mariusz Perzyński  
ur. 16.10.2010

**26 lutego 2011**

Natalia Przeworek  
ur. 26.10.2010

**27 lutego 2011**

Damian Krystian Sz wajkowski  
ur. 16.11.2010

Kuba Bartoszewski  
ur. 26.12.2010

Kacper Jerzy Mańczak  
ur. 29.09.2010



**Śluby**  
Ślubuję ci miłość,  
wierność i uczciwość  
mażeńską

**26 lutego 2011**

Radosław Miłosz Sałaciński  
Agata Gryśka



**Zmarli**  
Błogosławieni,  
którzy umierają  
w Panu

Urszula Likowska  
ur. 4.03.1944 zm. 2.02.2011

Katarzyna Komorniczak  
ur. 18.12.1944 zm. 4.02.2011

Jan Stachowicz  
ur. 8.06.1952 zm. 5.02.2011

Aleksander Żylonis  
ur. 26.02.1925 zm. 8.02.2011

Ludwik Zatorski  
ur. 20.08.1940 zm. 9.02.2011

Zygmunt Kierzkowski  
ur. 26.09.1937 zm. 19.02.2011

Sylwester Tietze  
ur. 30.12.1947 zm. 22.02.2011

Stanisław Malinowski  
ur. 15.04.1947 zm. 24.02.2011

Zdzisław Linda  
ur. 31.07.1949 zm. 24.02.2011

Z ksiąg parafialnych  
**3 marca 2011 r.**  
spisał Krzysztof D.

## INFORMACJE

### SAKRAMENT CHRZTU ŚW.

sprawowany jest przy udziale wspólnoty parafialnej w czasie niedzielnej Mszy św. o 15.00. Dziecko zgłaszając rodzice w Biurze Parafialnym podając kandydatów na chrzestnych, tj. osoby ochrzczone, bierzmowane, praktykujące, mające ukończone 16 lat (jeżeli żyją w małżeństwie musi to być związek sakramentalny). Zgłaszając dziecko do Chrztu św. trzeba przedstawić skrócony odpis aktu urodzenia dziecka z USC. Katecheza odbywa się zawsze przed Chrztem św. w sobotę po Mszy św. o 18.30. Najbliższe terminy Chrztu św.: **27 marca, 10 i 24 kwietnia 2011 r.**

### SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed ślubem.

### POGRZEB

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć odpis aktu zgonu z USC.

## Pytania i odpowiedzi

Redakcja „Na Oścież” postanowiła przybliżyć Czytelnikowi wszystkie podstawowe prawdy wiary zawarte w Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego. Oto kolejna część

### DZIAŁ DRUGI

### WYZNANIE WIARY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ (51)

#### Rozdział trzeci

#### „WIERZĘ W DUCHA ŚWIĘTEGO”

#### „Wierzę w Kościół Powszechny”

#### Kościół w zamyśle Bożym

#### 150. Jakie jest posłanie Kościoła?

Posłaniem Kościoła jest głoszenie i krzewienie wśród wszystkich narodów Królestwa Bożego zapoczątkowanego przez Jezusa Chrystusa. Stanowi tu na ziemi załóżek oraz zaczątek tego Królestwa.

#### 151. W jakim sensie Kościół jest misterium?

Kościół jest misterium o tyle, o ile w jego rzeczywistości widzialnej jest obecna i działająca rzeczywistość duchowa, Boska, którą można dostrzec jedynie oczami wiary.

#### 152. Co oznacza, że Kościół jest powszechnym sakramentem zbawienia?

Oznacza, że jest znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jednością całego rodzaju ludzkiego. (cdn.)

Źródło: „Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego”, Jedność, Kielce 2005

### CO OZNACZA DLA MNIE

#### treść przytoczonych tu punktów Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego (KKKK)?

Myśląc nad Kościołem jako misterium, w którym jest obecna rzeczywistość duchowa, przypominałam sobie początki naszej parafii. Chodziliśmy wówczas na msze święte do kaplicy, a kościół był w budowie. Ksiądz proboszcz Zygmunt Trybowski mawiał, że najważniejsze jest, aby powstał Kościół duchowy, bo ten materialny wcześniej, czy później i tak powstanie, a ważne jest, aby miał dla kogo powstać. Wzmacniał tą swoją myśl znany nam powiedzeniem ks. Piotra Skargi „Ci, którzy Panu Bogu kościoły widome budują - pierwaj kościół serdeczny w sobie zbudowali.”

Budował więc ten Kościół duchowy, ciesząc się w progu kaplicy z każdego parafianina, modląc się z nami, również spontanicznie, aby we wszystkim Bóg był uwielbiony. Był w konfesjonale kiedy tylko mógł, zobaczyliśmy to szczególnie wtedy, gdy go zabrakło, a w

konfesjonale na jego miejscu położono kwiaty.

Kościół ożywia Duch Święty, prowadzi go do całej prawdy przez czas i historię. Mocą Ewangelii utrzymuje Kościół w ciągłej młodości, ustawicznie go odnawia i prowadzi do doskonałego zjednoczenia z Oblubieńcem (Lumen gentium, 4). Kościół bowiem ma za fundament słowo Boże, rodzi się z niego i nim żyje (*Verbum Domini*, 3).

Kościół duchowy tworzymy wszyscy, bo na mocy chrztu włączeni jesteśmy w kapłaństwo Chrystusowe, aby składać Bogu ofiarę żywą. Uczestniczenie w kapłańskim, prorockim i królewskim posłannictwie Chrystusa oznacza organiczny związek Kościoła jako Ludu Bożego z Chrystusem. (*Jan Paweł II, list apost. Mulieris dignitatem*, 27)

Irena Pawłowska

## SZUKAŁEM WAS

10 marca 2011 roku wszedł na ekrany, trwający 90 minut, film dokumentalny w reżyserii Jarosława Szmidta pt. „Szukałem was”, który powstał cztery lata w 13 krajach i na czterech kontynentach.

Jedna z osób, które obejrzały ten film napisała w internecie tak:

*Są w dokumencie Jarosława Szmidta pocztówkowe sekwencje z miejsc, które odwiedził Ojciec Święty, pełne ruchu, witalności, rozczulające widza uśmiechniętymi twarzami młodych ludzi. Są sceny z rozmówcami rekrutowanymi prawie wyłącznie z kleru, fotografowanymi w słonecznej poświacie – bo w końcu jak świadectwo, to nie byle kto i nie byle jak. Pieśń, która płynie z ich ust, nikogo raczej nie zbulwersuje, ani nie zaskoczy: Papież zbawiał i zabawiał, humoru i miłości do bliźnich starczyło mu na całe długie życie, a jego dyskusja z Bogiem toczyła się o każdej porze i w każdym miejscu, nawet w schowku na miotły w Castel Gandolfo (uprzedzam nadwrażliwych: to nie ironia, tylko jedna z anegdot przytaczanych na ekranie).*

*Po projekcji nie wychodziłem z kina ze łzami w oczach, jak niektórzy współtowarzysze seansu. Szanuję ich reakcję. Do mnie zaduma przyszła niespodzianka. Myślałem długo i doszedłem do dwóch wniosków. Po pierwsze, recenzowany obraz wpisuje się w nurt dokumentu hagiograficznego. Po drugie, krytykowanie filmów za to, że reprezentują ten niezbyt elastyczny i prawie - że - uczciwy podgatunek kina faktu, nie ma najmniejszego sensu.*

*„Szukałem Was” wycisnie łzy głównie z tych, którzy chcą być odnalezieni. Reszcie objawi koleje papieskiego losu i przypomni najważniejsze wydarzenia pontyfikatu. Nic dodać, nic ująć. Wiara, nadzieja, miłość. W wysokiej rozdzielczości i technicolorze.*

(opracowano na podstawie: <http://www.filmweb.pl/reviews>)

## POTRZEBA

Ziemia ta wciąż potrzebuje  
wielorakiego pojednania

Jan Paweł II

Góra św. Anny. 21.06.1983 r.



## MSZE ŚWIĘTE W NASZYM KOŚCIELE:

w dni powszednie: 7.00 8.30 17.00<sup>(\*)</sup> 18.30

w niedziele i święta:

7.00 8.30 10.00 11.30 13.00 17.00<sup>(\*\*)</sup> 18.30, 20.00<sup>(\*\*\*)</sup>

<sup>(\*)</sup> - odprawia się od poniedziałku do piątku, poza okresem koledy; <sup>(\*\*)</sup> - odprawia się od września do maja; <sup>(\*\*\*)</sup> - odprawia się w czerwcu, lipcu i sierpniu w kościele, a w pozostałym czasie w kaplicy.

Transmisja nabożeństw na stronie internetowej [www.mbkml.pl](http://www.mbkml.pl);

## INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY

**9.03** - w Środę Popielcową, która oznaczała początek Wielkiego Postu, bardzo licznie uczestniczyliśmy w obrzędzie posypania głów popiołem.

**10.03** - ukończone zostały prace remontowe i wznowiono odprawianie Eucharystii i innych nabożeństw w kaplicy parafialnej (więcej o pracach w rozmowie z ks. proboszczem Janem Andrzejczakiem na str. 10 i 11)

**19.03** - Uroczystość św. Józefa – Oblubieńca NMP. Tradycją jest udział ojców we Mszy św. i modlitwie różańcowej, którą poprowadziła wspólnota Apostolstwa Dobrej Śmierci.

**20.03** - II Niedziela Wielkiego Postu - rozpoczęły się rekolekcje parafialne i akademickie, które trwały do 23 marca. Tegorocznym rekolekcyjnym był ks. dr Arkadiusz Szczepanik z Warszawy (sylwetka ks. Rekolekcyjisty na str. 13).

**24.03** odbyło się w kaplicy parafialnej poświęcenie nowych organów i okolicznościowy koncert organowy w wykonaniu Ryszarda Superczyńskiego, organisty tytularnego Archidiecezjalnej Bazyliki Prymasowskiej w Gnieźnie oraz solistów Eleonory Olejarnik i ks. Dariusza Sobczaka, Dyrektora Studium Muzyki Kościelnej Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Chóru Prymasowskiego.

**27.03** - III Niedziela Wielkiego Postu. o 14.00 Msza św. i Droga Krzyżowa Ruchu Światło–Życie w Dolinie Śmierci. \* Odbędzie się zbiórka Caritas - Polska na potrzeby osób, które ucierpiały podczas trzęsienia ziemi i tsunami w Japonii.

**Od 2 do 3.04 WIZYTACJA KANONICZNA w Parafii według następującego planu:**

**2.04** - 18.30 Msza św. - Diecezjalna celebrowanie rocznicy śmierci Sługi Bożego Jana Pawła II;

**3.04** - o **8.30** uroczysta wizytacyjna Suma parafialna. \* **10.00** Msza św. i udzielenie Sakramentu Bierzmowania młodzieży parafii. \* **12.00** Spotkanie z Apostolskimi Grupami działającymi w parafii oraz z Radą Duszpasterską i Radą Ekonomiczną. \* **13.00** Modlitwa za zmarłych i pomordowanych Męczenników Bydgoskich przy XII Stacji Drogi Krzyżowej

**3.04 - 14.15** początek Drogi Krzyżowej Diecezjalnej Rodziny Radia Maryja na Kalwarii Bydgoskiej.

**10.04** - odbędzie się tradycyjna akcja „Kilogram dla potrzebujących”. Przypominamy, że nie przyjmuje się ofiar pieniężnych.

**Od 10 kwietnia 2011** roku w naszej parafii rozpocznie się kolejny cykl KATECHEZ NEOKATECHUMENALNYCH. Odbywać się będą we wtorki i czwartki. Katechezy poprowadzą katecheci wraz z ks. Markiem Januchowskim.

**17.04** - XI Misterium Męki Pańskiej w Dolinie Śmierci o 16.00 i 19.45. Hasłem przewodnim tegorocznego Misterium jest „Duc in altum” (Wyplłyn na głębie).

**Nabożeństwa Drogi Krzyżowej** w piątki o 9.00 i 18.00 (dla dorosłych), 17.30 (dla dzieci) i 20.00 (dla młodzieży w kaplicy, wg następującego planu: 1.IV – Absolwenci Martyrii, 8.IV – Zespół Muzyczny „Samemu Bogu”, 15.IV – pątnicy Pielgrzymki „Białe Żółte”).

**Nabożeństwo Gorzkich Żali** w niedzielę z kazaniem pasyjnym o 16.00 i o 21.00 (bez kazania w kaplicy).

W Wielkim Poście Wspólnota Drogi Neokatechumenalnej zaprasza do wspólnej modlitwy brewiarzowej na modlitwę Laudesami od poniedziałku do piątku w kaplicy o 5.30 rano.

**Koronka do Miłosierdzia Bożego** codziennie o 15.00. \* **Nowenna do MB Nieustającej Pomocy** w każdą środę po Mszach św. o 8.30 i 18.30. \* **Godzinki do Miłosierdzia Bożego** w każdy czwartek o 8.00 **Adoracja Najświętszego Sakramentu** w każdy piątek 9.00-18.30 w kaplicy.

Intencje mszalne rezerwujemy i przyjmujemy w kancelarii parafialnej w godzinach urzędowania. Nie przyjmujemy intencji w zakrystii.

**18** 3/2011 Na Oścież

## KRZYŻÓWKA

OPRACOWAŁ RASKE WIDIP

	A	B	C	D	E	F	G	H	J	K	L	M
1												
2												
3												
4												
5												
6												
7												
8												
9												
10												
11												
12												

## ZNACZENIE WYRAZÓW

### POZIOMO:

**[1A]** Krążek do rzucania w dal **[1H]** Część „Trylogii” Sienkiewicza **[2C]** Przewidują ją synoptycy **[3A]** Narzędzia dla walki dla żołnierzy **[3H]** Kompot, herbata lub oranżada **[4A]** Część nogi poniżej kolana **[5H]** Słaby u krótkowidza **[6A]** Pogardliwie o dekarzu **[7G]** Usterka urządzenia, maszyny **[8A]** Człowiek zrujnowany finansowo **[9G]** Tworzy go woda występująca z brzegów rzeki **[10A]** Podróżnik w celach krajoznawczych **[10J]** Dawna włoska złotówka **[11G]** Składa się z komórek **[12A]** Telefon w kieszeni.

### PIONOWO:

**[A1]** Ptak z rzędu żurawi **[A6]** Żywy inwentarz gospodarza **[B3]** Wydobytą na polach naftowych **[C1]** Wiele bydła w jednym miejscu **[C6]** Środek miasta **[D1]** Wierzchnie okrycie ze skóry z futrem **[E6]** Napastnik **[F1]** Mokradło, grzęzawisko **[G6]** Kompletna załoga **[H1]** Część łożyska ślizgowego **[J5]** Wrażliwy na chłód **[K1]** Gdy wojenny, bywa zakopywany **[K9]** Ryba podobna do piskorza **[L5]** Wojskowe buty z długimi cholewami **[M1]** Owad co przedzie cienką nicią.

Odgadnij wyrazy i odczytaj hasło według podanego szyfru. Poszczególne wyrazy hasła oddzielone są nawiasami. W rozwiązaniu wystarczy podać samo hasło. Oto szyfr: **[(H7, G4, A10, H2, M3) (D8, K5, J9, B1, D3, C11) (M3, L9, A1, D10, H3, M11) (K11, B6, C4, J9, L7, H4, M3, E11)]**.

Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do **10 kwietnia 2011 r.** Rozwiązanie krzyżówki brzmiało: **„W CZAS KARNAWAŁU BÓG NIE ZWALNIA NAS OD MODLITWY”**. Nagrodę otrzymuje **Bernadeta Kruczkowska**, zam. w **Bydgoszczy**, przy ul. **Sucharskiego**. Gratulujemy. Nagroda czeka w zakrystii.

Dziękujemy autorom tekstów i Czytelnikom za listy. Skład ukończono i oddano do druku **24. marca 2011 r.** Następne wydanie „Na Oścież” planowane jest **17 kwietnia 2011 r.**

## TELEFONY

**52 323-48-33** ks. proboszcz Jan Andrzejczak

**52 323-48-45** ks. Krzysztof Buchholz

**52 323-48-42** ks. Rafał Muzolf

**52 323-48-46** ks. Wojciech Retman

**52 323-48-41** ks. Piotr Mleczek

**52 323-48-44** ks. Marek Januchowski

**BIURO PARAFIALNE** (tel. **52 323-48-34** lub **52 346-76-25**)

od poniedziałku do piątku od 9.00-10.00 i od 16.00-17.00.

**Miesięcznik parafialny „Na Oścież”**

Redaguje kolegium, ks. Wojciech Retman (asystent kościelny) \* Adres: ul. Bołtucia 5, 85-796 Bydgoszcz; [naosc@mbkm.pl](mailto:naosc@mbkm.pl) \* [www.naosciez.pl](http://www.naosciez.pl) \* Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega się również prawo do zmiany tytułów, skrótów i redakcji materiałów \* Wydawca: Rzymskokatolicka Parafia Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy.

## MICHAŁ KOZAL

Kolejną postacią na naszych płaskorzeźbach XII stacji jest błogosławiony ks. bp Michał Kozal.

Postać tak bardzo blisko związana z Bydgoszczą, a jednocześnie symbolizująca męczeństwo kapłanów w Dachau, gdzie więzionych było ponad 2000 księży różnych narodowości.

Na płaskorzeźbie w górnej części krzyża widzimy podobiznę kapłana, w poprzecznych ramionach krzyża zniekształcona sylwetka umęczonego, zabitego człowieka, a obok stojąca osoba, zapewne symbolizująca lekarza obozowego po zabiciu go fenolem. Napis ma treść:



**BŁOGOSŁAWIONY  
KS. BP MICHAŁ KOZAL  
ZAM. W 1943 R  
W DACHAU**

Przez płaskorzeźbę biegnie też fragment drutu kolczastego, jako symbol zniewolenia. Kim był Michał Kozal i dlaczego znalazł się w tym miejscu? Jaki miał on związek z Bydgoszczą i naszą Golgotą?

Michał Kozal urodził się 25 września 1893 r. we wsi Nowy Folwark koło Krotoszyna. Po zdaniu matury w 1914 r. studiował w Arcybiskupich Seminarjach Duchownych w Poznaniu i Gnieźnie. Świecenia kapłańskie otrzymał 23 lutego 1918 r.

Od kwietnia 1923 r. decyzją Arcybiskupa objął posadę katechety w Bydgoszczy w Miejskim Wyższym Liceum, oraz w Żeńskim Katolickim Gimnazjum Humanistycznym przy ul. Staszica.

Zamieszkał w mieszkaniu przy ul. Garbary, następnie w kamienicy przy ul. Cieszkowskiego 8a, a na koniec przy ulicy Krakowskiej (dziś na tym budynku znajduje się pamiątka tablica). Mieszkał z matką Marianną, która zmarła 10 lutego 1927 r. i spoczywa na Cmentarzu Nowofarnym w Bydgoszczy.

Ks. Michał był również kapelanem w bydgoskim Schronisku dla Ociemniałych.

Bydgoszcz opuścił w październiku 1927 r., gdy kardynał prymas August Hlond powołał go na stanowisko ojca duchownego Seminarium Duchownego w Gnieźnie.

W dniu 12 czerwca 1939 r. papież Pius XII mianował Go biskupem sufraganem Diecezji Włocławskiej, a od 1 września objął zarząd tej Diecezji.

7 listopada 1939 r. został aresztowany przez Gestapo i osadzony w więzieniu włocławskim, następnie w klasztorze salezjanów w Łądzie, skąd w lutym 1940 roku został przewieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau.

Tam, mimo licznych prześladowań, szykan i bicia, oraz ciężkiej pracy fizycznej zawsze znalazł czas i okazję, by nieść pomoc i posługę duchową chorym i umierającym.

Na początku 1943 roku zachorował na tyfus, a 26 stycznia 1943 został uśmiercony zastrzykiem fenolu.

Papież Jan Paweł II beatyfikował Michała Kozala 14 czerwca 1987 roku podczas Mszy św. na placu Defilad w Warszawie, wyznaczając wspomnienie liturgiczne w Kościele katolickim na dzień 14 czerwca (wspomnienie liturgiczne w Polsce jest obowiązkowe).

Dziś błogosławiony Michał Kozal jest patronem miasta Włocławka, a od 2004 r. także patronem Wyższego Seminarium Duchownego w Bydgoszczy i współpatronem Diecezji Bydgoskiej, a na Miedzyniu mamy kościół nazwany Jego imieniem.

**KfAD, fot. Mieczysław Pawłowski**

## książka MELCHISEDEC odpowiada

*Jaką wartość ma modlitwa człowieka będącego w stanie grzechu?*

**Tomasz**

Kościół uczy, że są grzechy śmiertelne i powszednie. Te pierwsze to takie, które niszczą życie Boże w nas. Istota grzechu śmiertelnego polega na tym, że jest on całkowitym odwróceniem się od Boga, jako najwyższego celu i zarazem nieuporządkowanym zwrotem się do dobra stworzonego.

Grzechy powszednie natomiast nie niszczą w duszy życia nadprzyrodzonego.

Grzech powszedni, mimo że jest czynem ludzkim złym, wykonanym w pełni świadomości i wolności, nie usuwa nastawienia na Boga, nie odrywa od Niego i nie pozbawia Jego miłości. Modlić może się tylko ten, kto pozostaje w relacji do Boga.

Dlatego biorąc to pod uwagę trudno mówić o jakiejś wartości modlitwy człowieka, który jest w stanie grzechu (śmiertelnego), chyba, że ta modlitwa będzie związana i będzie zmierzała do całkowitej przemiany swojego życia, czyli do nawrócenia się do Boga i uznania Jego panowania w swoim życiu.

**Fordoński Zakład Pogrzebowy**  
Marek Pawłowski  
ul. Twardzickiego 33a  
tel. 052 525 64 87  
kom. 600 03 25 25



**Gwarantujemy szacunek,  
godność i powagę**

- Wyręczamy we wszystkich formalnościach od momentu śmierci po uroczysty pochówek
- Trumny, Urny, Chłodnia, Transport, Kremacja, Wieńce, Stypy, Nekrologi, Oplaty cmentarne,
- Najbogatszy repertuar muzyczny i możliwości wykonawcze
- Szycie i przeróbka ubioru dla zmarłego i rodziny
- Wypłacamy zasiłki pogrzebowe

**USŁUGI**

**DORABIANIE KLUCZY**  
patentowe \* podklamkowe \* samochodowe \* Gerda \* przerabianie wkładek \* **dorabianie kluczy także do nowych skrzynek pocztowych**

**NAPRAWA OBUWIA**

**OSTRZENIE NARZĘDZI**  
nożyczki \* noże \* sekatory

**SPRZEDAŻ**  
zamek \* klódek \* akcesoriów elektrycznych \* baterii \* wymiana baterii w zegarkach i inne

**ZAPRASZAMY**  
od poniedziałku do piątku  
**9.00 - 17.00**  
**Bydgoszcz ul. Łochowskiego 4**  
(klatka druga przy Agencji PKO BP)  
tel. kom. **501 404 302**



24 lutego 2011 roku, na zaproszenie Fundacji „Wiatrak” przebywał w Bydgoszczy znany podróżnik Wojciech Cejrowski.

Spotkanie miało miejsce w auli Auditorium Novum Uniwersytetu Technologicznego - Przyrodniczego w Bydgoszczy przy al. Kaliskiego 7, która szczerze wypełniła się słuchaczami. Uczestnicy spotkania mieli okazję wysłuchać barwnej opowieści o jego przygodach podczas wędrówek, szczególnie w Amazonii.

**MAP**



fol. Wiesław Kajdasz (6x)

**10.03.2011** - po ukończeniu kapitalnego remontu kaplicy parafialnej nowe miejsce dla Piety znalazło się przy wyjściu z kaplicy



**9.03.2011** - w Środę Popielcową tłumnie uczestniczyliśmy w ceremonii posypania głów popiołem



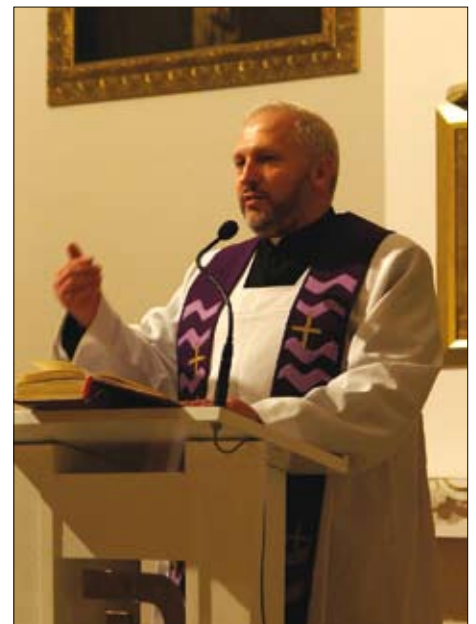
**11.03.2011** - Droga Krzyżowa dla młodzieży w odnowionej kaplicy parafialnej; z lewej nowa ekspozycja obrazów Drogi Krzyżowej artysty Waldemara Zyska



**2.03.2011** - inauguracja Akademii Jana Pawła II „Fides et ratio” - moment wręczania indeksów.



**20.03.2011** - błogosławieństwo podczas wielkopostnych rekolekcji akademickich



**20.03.2011** - wielkopostne rekolekcje prowadził ks. Arkadiusz Szczepanik z Warszawy

*Opracowanie okładek - Irena i Mieczysław*